

Rozdajemy bilety na
Disco Stars Festiwal

Czekamy tylko do piątku!

100 zł
za przepis



ROZMOWA

Carmel
ogarnia kasę
na dworcu
w Jarocinie

► s. 5m



Fot. Bartek Nawrocki

Co odkrył
żerkowski
zdun, gdy
rozbierał
piec

- Miasto Jarocin rozpoznaje
po piecach. Wiem, gdzie jaki
stał - uśmiecha się Grzegorz
Snela.

► s. 7m



Fot. Anna Koprzas-Fijolek

GAZETA Jarocińska

Nr 14 (1382) 4 kwietnia 2017

ISSN 1230-851X Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH AFER GOSPODARCZYCH
Prezes i prokurent przywłaszczyli
sobie cukier o wartości prawie
7,5 mln zł

► s. 4

Zmarli
w samotności.
Znalezeni po kilku
dniach

► s. 4

Co ze
szpitalem?

Pytają zaniepokojeni
pracownicy spółki

► s. 14

Ponad 28 tysięcy z „opieki” rocznie

Można? Tak, gdy
jest się obrotnym
bezrobotnym

► s. 9



Ślepy pies
z dziurą w głowie
pojedzie na
leczenie

► s. 8

Jedziesz
na pogrzeb,
nie dostajesz zasiłku

► s. 11

OGŁOSZENIA

WYTWÓRNIA BETONU



kom. 603 66 88 92, kom. 603 66 88 94
betoniarnia.ochmann@op.pl

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANZOWE

OCHMANN

Stachura
Sbeton
Rok założenia 1963 Beton Towarowy



www.stachura-beton.pl
KOMPLEKSOWE WYKONANIE FUNDAMENTÓW,
ŁAW FUNDAMENTOWYCH, POSADZEK ORAZ STROPÓW W BUDYNKACH
MIESZKALNYCH, GOSPODARCZYCH I PRZEMYSŁOWYCH

► JAROCIN

Restauracja zamiast
biblioteki w ratuszu

► s. 7

► KOTLIN

Żona radnego
znalazła pracę
w szkole

► s. 5

► JARACZEWO

Strugała wojował
w Brukseli

► s. 13

► JAROCIN

Burmistrz pozamieniał
prezesów

► s. 5

► NOWE MIASTO

Do szkół przyszła
zaledwie garstka
dzieci

► s. 8



Wielkanocnie
w Żerkowie

► s. 1m

Fot. Anna Koprzas-Fijolek

Czy wprowadzenie zakazu handlu w niedziele to dobry pomysł?

Rafał Antkowiak
Pracuję od rana do wieczora i tylko w niedziele mogę zrobić zakupy. Dla mnie byłby to zły pomysł, gdyby wprowadzili zakaz handlu w ten dzień.



Tomasz Mikotajczak
Jestem trochę przeciwny temu, że można robić zakupy w niedzielę. Każdy powinien mieć wolne. Chociaż w tygodniu pracuję i niedziela trochę mnie ratuje, jeśli chodzi o zakupy.



Roman Stolecki
Często robię zakupy w niedzielę. To jest najlepszy czas, bo w roboczy dzień mam inne obowiązki. Dlatego jestem przeciwny pomysłowi wprowadzenia zakazu handlu.



Jacek Nowak
Dla mnie to bez różnicy, bo pracuję za granicą. Wiem, że w niedziele niektórzy też by chcieli odpoczywać, ale dla mnie akurat lepiej, że mogą zrobić wtedy zakupy.



Adam Hudak
Zakaz handlu to super sprawa. Siostra pracuje w markecie i widzę, że nie ma praktycznie nic z życia. Dlatego jestem za tym, żeby niedziele były wolne od handlu.



Marzena Pawlak
Zależy, jak na to spojrzeć. Dla mnie zakaz handlu w niedzielę to dobry pomysł chociażby z tego względu, że można mieć więcej czasu dla rodziny. Jednak, jeśli ktoś pracuje przez cały tydzień, to niedziela jest wręcz niezbędna, żeby zrobić zakupy.



Zdjęcia: Przemysław Niewiada

TOP 5 czyli najczęściej czytane artykuły na portalu jarocinska.pl w ostatnim tygodniu

1



Zderzenie dwóch aut. Śmigłowiec LPR w akcji

2



Od rana leży na środku chodnika. Wreszcie zjawia się on [WIDEO]

3



Zderzenie osobówki z ciężarówką na drodze krajowej nr 12

4



W czasie pogrzebu okazało się, że wykopali grób nie w tym miejscu

5



Ks. Tomasz Niewiadomski nie żyje. Był proboszczem dla wiernych z kilku gmin

Konkurs: Wygraj bilety na Disco Stars Festiwal, szczegóły na str. 3m

KUPON KONKURSOWY

imię i nazwisko:

adres:

tel.:

odpowiedz na pytanie ze strony 3m

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb związanych z konkursem „Wygraj bilet na festiwal” (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych; tekst jednolity: Dz. U. 2016 r. poz. 922).

Konkurs „Piątka dla Gazety”, szczegóły akcji na str. 3m

VIII EDYCJA „PIĄTKA DLA GAZETY” KUPON KONKURSOWY

imię i nazwisko:

adres:

tel.:

szkoła:

w: klasa:

przedmiot:

podpis nauczyciela:

INTERNAUCI KOMENTUJĄ



Gmina kupuje kamienicę w rynku

~ **gminnik**
Biorąc pod uwagę zenująco niski poziom czytelnictwa w kraju, biblioteka szturmowana przez czytelników nie będzie. A mediatekę ma w domu każdy, kto posiada łącze internetowe.

~ **Tygrys**
Bardzo fajny pomysł w koncu, a nie wieczne sklepy z ciuchami, kosmetykami, jakby Jarociniaków interesował tylko ich wygląd, a nie

kultura. Pokaż mi rynek w mieście a powiem ci kim są ludzie którzy tu mieszkają!! U nas same fryzjerka, solaria, kosmetyczki, cichy.. Buty, rajstopy, wszystko tylko dla ciała, a zapomniałam o kwiaciarni na rynku, a ludzie z jarocina są pozbawieni chęci obcowania z kulturą ich gusta to kupienie se nowych ciuchów byle. modnych i tyle serio tutaj Liczy się tylko konsumpcja

~ **Witold**
Nie ma pieniędzy na szkoły, przedszkola, amfiteatr, drogi a wyrzuca się w błoto 500 tys nie mając żadnego pomysłu co będzie na miejscu biblioteki, ciekawa koncepcja rewitalizacji, czy autorem jest ten sam geniusz co chciał wprowadzić sołectwa w mieście?
Czytaj tekst na str. 7

* zachowano oryginalną pisownię

SONDA

Czy robisz zakupy w niedzielę?

50%	20%
Tak, często	Tak, ale sporadycznie
25%	5%
W ostateczności, jak muszę	Nie, nigdy

Oddano 590 głosów

KADRY

Nowy dyrektor DPS w Raszewach



RENATA SZABLEWSKA

Od 1 marca, po wygraniu konkursu, Renata Szablewska pełni obowiązki dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Raszewach. Z DPS-em, wcześniej ze Środowiskowym Domem Samopomocy, jest związana od początku powstania placówki (1996 rok). Ostatnio była zatrudniona na stanowisku koordynatora pracy pielęgniarek i opiekunek.

Ma wykształcenie wyższe na kierunku pielęgniarstwo, specjalizację z zakresu organizacji pomocy społecznej. Ukończyła szkolenia i kursy dotyczące metod pracy z mieszkańcem DPS. Placówka przeznaczona jest dla osób przewlekle chorych psychicznie. Aktualnie dom zamieszkuje 30 pensjonariuszy.

Nowa dyrektorka jest mężatką, ma dwoje dzieci. Mieszka w Żółkowie. Obecnie interesuje ją literatura medyczna oraz kwestie związane z organizacją pracy. (akf)

każdego dnia nowe informacje



MAHLE

TARGI PRACY

MAHLE Polska Krotoszyn

Sobota 22.04

10:00 - 18:00

Niedziela 23.04

10:00 - 14:00

Krotoszyn, ul. Mahle 6

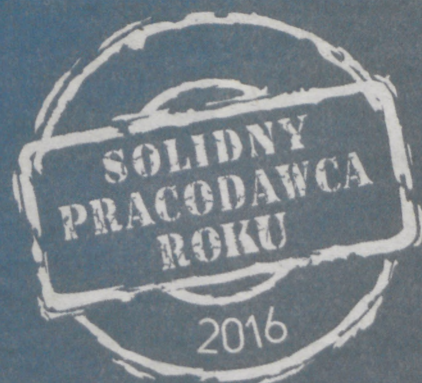
**Przynieś swoje CV
i rozpocznij karierę
w MAHLE Polska!**

Zarejestruj się już TERAZ
na targi.mahle.pl



Dołącz do nas!

Więcej informacji pod nr tel. 62 72 25 239



WIEŚCI KRYMINALNE

Rowerem po kielichu

30 marca na ul. Batorego w Jarocinie zatrzymano rowerzystę, który jechał pod wpływem alkoholu. Krzysztof G. z gminy Jarocin został ukarany mandatem w wysokości 500 zł.

Kolizje z mandatami

2 kwietnia w Suchej mieszkaniak gminy Jarocin kierujący audi 80 wjeżdżając na posesję nie zauważył, że jest wyprzedzany i doprowadził do zderzenia z mitsubishi. Kolizję zakończono mandatem.

1 kwietnia na ul. Sławoszewskiej w Kotlinie 20-letni mieszkaniec gminy Kotlin jadący volkswagenem nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z audi A4, którym kierował mieszkaniec Wieczyna. Sprawca dostał mandat.

31 marca w Bachorzewie na drodze wojewódzkiej 21-letnia mieszkanka gminy Żerków kierująca citroenem C3 nie zachowała bezpiecznej odległości i wjechała w tył citroena picasso, którym jechał mieszkaniec Nowej Soli. Sprawczynię ukarano mandatem.

29 marca na ul. Powstańców Wielkopolskich w Jarocinie mieszkaniec gminy Jarocin jadący seatem leonem nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu roverem i doprowadził do zderzenia obu aut. Sprawcę ukarano mandatem.

Tego samego dnia na krajowej „12” pomiędzy Jaraczewem a Łobzem 32-letni obywatel Egiptu kierując hyndaem nie dostosował prędkości do warunków ruchu i doprowadził do bocznego zderzenia z manem, którym kierował 41-letni mieszkaniec powiatu gostyńskiego.

Sprawcę kolizji ukarano mandatem.

28 marca na krajowej „11” w Wyszkach mieszkaniec gminy Kotlin jadący Hondą CR-V nie zachował bezpiecznej odległości w czasie wyprzedzania i doprowadził do zderzenia z volkswagenem golfem, którym kierowała mieszkanka gminy Jarocin. Sprawca dostał mandat.

Tego samego dnia na ul. Wrocławskiej w Jarocinie mieszkaniec powiatu tucholskiego cofając fordem ka na parking uderzył w jadącego opła vectrę, którym kierowała mieszkanka gminy Jarocin. Sprawcę ukarano mandatem.

Odjechał skradzionym rowerem

27 marca policja otrzymała zgłoszenie o kradzieży roweru z klatki schodowej budynku wielorodzinnego na ul. Wrocławskiej w Jarocinie. Złodziej odjechał jednośladem dzień wcześniej około 21.40.

(era)

JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH AFER GOSPODARCZYCH

Prezes i prokurent przywłaszczyli sobie cukier o wartości prawie 7,5 mln zł

Jarocińska policja zatrzymała prezesa i prokurenta jednej z firm działających na terenie powiatu jarocińskiego. Mężczyźni są podejrzani o przywłaszczenie sobie 2.600 ton cukru o wartości prawie 7,5 miliona złotych.

Śledczy rozpracowują jedną z największych afer gospodarczych na terenie powiatu jarocińskiego. Jej historia sięga ostatniego kwartału ubiegłego roku. W październiku do jednej z firm działających na terenie powiatu jarocińskiego trafiło 3 tysiące ton cukru. Firma, zgodnie z umową zawartą z koncernem zajmującym się produkcją tego słodkiego specyfiku, miała przechować towar u siebie do marca bieżącego roku. Na początku marca część towaru została przez producenta odebrana. - *Gdy przyszło do kolejnego odbioru, okazało się, że powstały „jakies” problemy. Gdy przedstawiciele producenta zjawili się pod*

koniec marca w firmie przechowującej towar, zastali puste magazyny. Pozostałe, ponad 2.600 ton cukru zniknęło - informuje mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Koncern złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Sprawą zajęli się śledczy z Zespołu d.s. Zwalczania Przestępczości Gospodarczej przy wsparciu policjantów wydziału odzyskiwania mienia KWP w Poznaniu. Funkcjonariusze udali się do firmy, gdzie zabezpieczyli dokumenty, po czym zatrzymali jej prezesa i prokurenta. - *Jak wynika z ustaleń policyjnych, pozostały cukier*

mężczyźni bezprawnie wykorzystali do prowadzenia swojej własnej działalności - dodaje policjantka.

W czwartek mężczyźni usłyszeli prokuratorskie zarzuty. Śledczy znaleźli dowody na to, że wspólnie dokonali przywłaszczenia powierzonego im mienia (2.639 ton cukru i 2.639 palet drewnianych) o łącznej wartości 7.441.980 zł. Mężczyźni przyznali się do winy. - *Postanowieniem prokuratora z 30 marca zastosowano wobec nich nieizolacyjne środki zapobiegawcze w kwocie 100 tys. zł, dozoru policji oraz zakazu opuszczania kraju. Ponadto prokurator wydał postanowienie o za-*

bezpieczeniu majątkowym w łącznej kwocie ponad 700 tys. zł - mówi Maciej Meler, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim.

Gdzie trafił cukier? - *Te okoliczności są przedmiotem postępowania* - odpowiada zachowawczo prokurator.

Ze względu na dobro śledztwa organa ścigania odmawiają podania gminy, w której znajduje się firma magazynująca cukier. Wiadomo, że jeden z podejrzanych mężczyzn jest mieszkańcem powiatu jarocińskiego. Grozi im do 10 lat pozbawienia wolności.

(era)

Nie mieli z nią kontaktu. Sprawdzili szpitale. Weszli do mieszkania i znaleźli zwłoki

Zwłoki 69-letniej kobiety znaleziono w jednym z mieszkań w Jarocinie. Nie żyła od kilku dni. Dzień wcześniej w innym z lokali ujawniono ciało o rok młodszego mężczyzny.

Jarocinianka mieszkała sama w jednym z bloków przy ul. Kościuszki. Chorowała. Od czasu do czasu trafiała do szpitala. Najczęściej nikogo o tym nie informowała. Sąsiedzi myśleli, że kobieta przebywa na leczeniu. Jednak zbyt długa nieobecność zaniepokoiła innych lokatorów. Jedna z podopiecznych Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej poinformowała o tym urzędników placówki. Pracownicy socjalni udali się pod wskazany adres. Nie pomogło pukanie do drzwi i nawoływanie. Urzędniczek sprawdziły okoliczne szpitale, ale tam też nie było kobiety.

W środę sprawę zgłoszono na policję. - *Na miejsce została wezwana również straż pożarna z wysięgnikiem. Funkcjonariusze weszli do mieszkania i znaleźli zwłoki 69-letniej kobiety. Przybyły na miejsce prokurator nie stwierdził w zejściu kobiety udziału osób trzecich. Nie żyła od co najmniej kilku dni* - mówi mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Dzień wcześniej również w wielorodzinnym budynku na ul. Kościuszki w Jarocinie znaleziono zwłoki 68-letniego mężczyzny. Wstępnie ustalono, że do jego śmierci nie przyczyniły się inne osoby, ale prokurator postanowił o przeprowadzeniu sekcji zwłok. Patomorfolog stwierdził, że zgon nastąpił z przyczyn naturalnych.

(era)

Po pijaku zemścił się na elewacji domu znajomej

Był pijany, miał żal do znajomej. Z zemsty polał oleistą substancją kostkę brukową oraz elewację frontową jej domu. Teraz 57-latek odpowie za uszkodzenie mienia.

We wtorek 27 marca policja otrzymała zgłoszenie o niszczeniu kostki brukowej elewacji jednego z domów Cielczy. - *Jak wynikało z informacji, do uszkodzeń doszło w ciągu dwóch poprzednich nocy. Wówczas to sprawca miał oblać czarną oleistą cieczą kostkę brukową oraz elewację frontową budynku mieszkalnego. Właścicielka posesji oszacowała powstałe straty na łączną kwotę ponad 3 tys. zł* - relacjonuje mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Policjanci ustalili, że odpowiedzialny za zniszczenie mienia jest 57-latek z gminy Jarocin. - *Powodem*

jego zachowania był nadmiar alkoholu i dawne urazy - dodaje policjantka.

Mężczyzna został zatrzymany przez kryminalnych jeszcze tego samego dnia. Śledczy przedstawili zarzut uszkodzenia mienia, za co odpowie przed sądem. Podejrzanemu grozi od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. Na wniosek policji prokurator w Jarocinie zdecydował o zastosowaniu wobec niego środka zapobiegawczego w postaci dozoru. Ponadto mężczyzna ma zakaz zbliżania się do pokrzywdzonych oraz należących do nich nieruchomości.

(era)

► KOLIZJA NA KRAJOWEJ „11” W JAROCINIE

Nie było karetki pogotowia. Po uszkodzonej przyleciał śmigłowiec



fot. Adam Majewski

Wjechała w tył auta poprzedzającego. Uskarżała się na bóle obojczyka. Nie było karetki pogotowia. Przyleciało Lotnicze Pogotowie Ratunkowe.

Do zdarzenia doszło na krajowej „11” w miniony wtorek. - *Nie byłem świadkiem zdarzenia, aczkolwiek znalazłem się tam jeszcze przed przyjazdem służb. Wraz z uczestnikami czy też świadkami zdarzenia sprawdziliśmy stan uszkodzonej, Kobieta podróżowała z chłopcem w wieku około 12 lat, który nie zgłaszał żadnych dolegliwości, natomiast uszkodzona skarżyła się na silne dolegliwości bólowe ze strony lewego obojczyka* - opowiada jeden z mężczyzn. Dodaje, że była przytomna, nie miała widocznych obrażeń.

Świadkowie kierowali ruchem do czasu przybycia służb ratunkowych. Po uszkodzonej przyleciało Lotnicze Pogotowie Ratunkowe, bo nie było wolnej karetki. Kobieta przetransportowana śmigłowcem do jednego z poznańskich szpitali.

Jak doszło do zdarzenia. - *43-letnia mieszkanka powiatu rawickiego kierująca renault clio uderzyła w tył peugeot 308* - relacjonuje mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Wstępnie policja zakwalifikowała zdarzenie jako kolizję. Sprawa o ukaranie kobiety zostanie jednak skierowana do sądu, bo nie było możliwości jej zakończenia na miejscu.

(era)

JAROCIN

Przemysław Musielak nie jest już prezesem spółki Jarocin Sport. Nie został jednak z niczym, objął funkcję prezesa Jarocińskich Linii Autobusowych. Z kolei szef JLA Maciej Zegar został prezesem siostrzanej spółki Trans Pegaz (spółka zajmuje się komercyjnymi usługami transportowymi - przyp. red.).

Musiela na stanowisku prezesa Jarocin Sport zastąpił odwołany przez nową władzę w powiecie prezes jarocińskiego szpitala - Marcin Jantas. Tym samym Jantas wrócił „na stare śmieci”, ponieważ wcześniej już szefował w Jarocin Sport.

Burmistrz Jarocina Adam Pawlicki komentując przeprowadzone zmiany mówi, że stara się dopasować odpowiednich ludzi do odpowiednich zadań. - *Myszę, że te zmiany wyjdą na lepsze, bo inaczej bym ich nie przeprowadzał* - stwierdza Pawlicki. Na pytanie, czy na tych stanowiskach, na których byli, prezesi się nie sprawdzili, odpowiada: - *Nie. Przemo okej* (Musiela, prezes Jarocin Sport - przyp. red.) *odnośnie koncepcji rozbudowy obiektów Jarocin Sport. Ale do dyspozycji mamy Marcina* (Jantasa - przyp. red.), *który do tej pory kierował dużo większą firmą, jaką jest szpital. Ma duże doświadczenie. I tych najlepszych ludzi chciałbym wykorzystać do zadań, które mamy w gminie* - argumentuje wódcarz. Zaznacza jednocześnie, że nie chciałby przez to dyskredytować Przemysława Musielaka. - *Ważna jest determinacja do osiągnięcia celu, czyli realizacji tego zadania. Jeden nadaje się do projektowania, do analiz, a drugi do działania, do roboty* - podkreśla Pawlicki.

Burmistrz twierdzi, że dotychczasowy prezes Jarocińskich Linii Autobusowych Maciej Zegar miał do wyboru prezesurę dwóch spółek - JLA oraz Trans Pegaz. - *Do tej pory na stanowisku prezesa Trans Pegaz był wakant. Prezes Zegar był tak naprawdę szefem w obu spółkach. A tak się nie da na dłuższą metę* - uważa Pawlicki. - *Rozmawiałem z Maciejem i miał prawo wyboru. Sam zdecydował, że będzie w Trans Pegazie. Też uważam, że to jest większe wyzwanie i większe możliwości, ale też trudniejsze zadanie, bo trzeba wywalczyć swoje miejsce na wolnym rynku* - informuje wódcarz gminy.

ANNA KONIECZNA

Burmistrz chce wykorzystać najlepszych, dlatego pozamienił prezesów

► Jantas za Musielaka, Musielak za Zegara - takie przetasowania nastąpiły na głównych stanowiskach w spółkach gminy Jarocin.



Maciej Zegar, dotychczasowy prezes JLA objął funkcję prezesa spółki Trans Pegaz



Odwołany z funkcji prezesa Jarocin Sport Przemysław Musielak został szefem spółki Jarocińskie Linie Autobusowe



Były prezes jarocińskiego szpitala Marcin Jantas został ponownie prezesem spółki Jarocin Sport

32 razy zapłacił za zakupy skradzioną kartą

Był uczynny. Pomógł kobiecie pozierać rzeczy, które wypadły jej z torebki. Wykorzystując okazję skradł jej kartę do bankomatu.

W piątek jarocińska policja otrzymała zgłoszenie o kradzieży karty do bankomatu. Policjanci zatrzymali mężczyznę podejrzanego w tej sprawie. - *Ustalono, że 26-letni mieszkaniec gminy Jarocin przywłaszczył sobie znalezione kartę do bankomatu należącą do mieszkanki gminy Jarocin. Następnie wykorzystując funkcję płatności zbliżeniowych zapłacił za zakupy 32 razy* - mówi mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

W poniedziałek mężczyzna przebywał jeszcze w Policyjnej Izbie Zatrzymań. Śledczy ustalają, w jaki sposób zdobył kartę. Nieoficjalnie wiadomo, że mężczyzny był w jednym ze sklepów na ul. Wojska Polskiego. Tam właścicielce placówki upadła torebka, z której wyspały znajdujące się w niej rzeczy. 26-latek miał pomagać kobiecie je pozierać. Najprawdopodobniej wtedy przywłaszczył sobie jej kartę.

(era)

Fot. FotoEdhar - Fotolia.com

► KOTLIN

Żona radnego znalazła pracę w szkole

Żona kotlińskiego radnego Zenona Osickiego - stronnika wójta gminy - została zatrudniona w ramach prac interwencyjnych w Szkole Podstawowej w Woli Książęcej. Mirosław Paterczyk zaprzecza, aby polecił dyrektorze szkoły przyjąć do pracy małżonkę radnego.

Choć żona samorządowca nie zajmuje żadnego intratnego stanowiska, to jej zatrudnienie w szkole odbiło się szerokim echem w gminie. - *Sprawdźcie, gdzie pracuje małżonka jednego z radnych* - powiedziała kobieta z Kotlina, która zadzwoniła do redakcji „Gazety”. Dopiero w dalszej części rozmowy wyjaśniła, że chodzi o mał-

żonkę Zenona Osickiego.

Dwa tygodnie temu znalazła pracę w Szkole Podstawowej w Woli Książęcej. - *Od trzech lat prosilam o pomoc dla pana woźnego szczególnie przy tych terenach zielonych. Mamy jeden hektar powierzchni, którą zajmuje się jedna osoba. Dodatkowo pan woźny jest odpowiedzialny za utrzymanie budynków - trzech placówek* - wyjaśnia Marzena Tomaszewska. - *Za zgodą pana wójta złożyłam zapotrzebowanie do urzędu pracy na pracownika interwencyjnego. Tu pani odpowiedziała na to ogłoszenie - dodaje szefowa szkoły. Podkreśla, że nowa pracownica bardzo dobrze wywiązuje się ze swoich obowiązków.*

Wójt Kotliny zaprzecza obiegowej opinii, że polecił zatrudnić żonę radnego ze swojego komitetu wyborczego. - *Jeżeli pani dyrektor widziała taką potrzebę, to taką osobę zatrudniła. Proszę nie przeceniać moich możliwości, chociaż bardzo często się mówi, że wójt, burmistrz czy prezydent może wszystko. Ta osoba była potrzebna. Mam dyrektorów, którzy zarządzają jednostkami, a jeżeli widzą, co jest potrzebne w obrębie szkoły, to takich dyrektorów zawsze doceniam i zawsze im pomogę w wielu zadaniach* - mówi Mirosław Paterczyk. Utrzymuje, że radny nie rozmawiał z nim na temat zatrudnienia małżonki.

(era)



ZENON OSICKI - radny
Żona była zarejestrowana w Powiatowym Urzędzie Pracy w Jarocinie i z tego urzędu otrzymała skierowanie. Nic mi nie wiadomo, aby wójt cokolwiek załatwiał.

OGŁOSZENIE

VISION OPTYK

(obok kina „Echo”)
63-200 Jarocin, ul. Wyszyńskiego 4
(wejście od ul. Gołębiej)

GODZINY OTWARCIA
pon.-pt. 10⁰⁰-18⁰⁰
sob. 9⁰⁰-14⁰⁰

Zniżka rośnie z wiekiem

Każdy dostanie tyle procent rabatu ile ma lat

*Promocja dotyczy wybranych modeli

100 lat	100%
90 lat	90%
80 lat	80%
70 lat	70%
60 lat	60%
50 lat	50%
40 lat	40%
30 lat	30%
20 lat	20%
10 lat	10%

Wielka promocja
-130 zł
na okulary progresywne

Sprzedaż ratalna

Promocje nie łączą się

BEZPŁATNE KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU

62 505 27 00

▶ POWIAT

Można zostać dyrektorem

Powiat ogłosił konkurs na stanowisko dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Jarocinie.

Poprzedni szef PCPR-u Przemysław Masłowski po zmianie władzy w powiecie został zwolniony z pracy. Nowy starosta Teodor Grobelny w uzasadnieniu wypowiedzenia napisał, że stracił do niego zaufanie.

Zainteresowani objęciem stanowiska dyrektora PCPR-u mogą się zgłaszać do środy - 5 kwietnia. Do wyboru nowego szefa jednostki powołana została czteroosobowa komisja, której przewodzą wicestarosta Mirosław Drzazga.

Postępowanie konkursowe przeprowadzone zostanie w dwóch etapach. W pierwszym komisja sprawdzi oferty kandydatów pod względem formalnym i zdecyduje o dopuszczeniu do dalszej części konkursu. W drugim etapie kandydaci zostaną poddani testowi albo zostanie z nimi przeprowadzona rozmowa kwalifikacyjna dotycząca koncepcji funkcjonowania PCPR-u.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że Przemysław Masłowski może zastąpić Patryk Kulka (członek PiS-u - przyp. red.), który jest referentem w PCPR-ze.

(ann)

▶ POWIAT

Starosta ogłasza konsultacje. Chcesz mieć wpływ, zabierz głos

Starosta jarociński Teodor Grobelny ogłosił konsultacje społeczne dotyczące udzielania dotacji niepublicznym placówkom, które prowadzą zajęcia pozalekcyjne oraz schroniska młodzieżowe.

W lutym radni powiatowi cofnęli dofinansowanie do tych działań, co spotkało się ze stanowczym sprzeciwem przede wszystkim ze strony stowarzyszeń oraz fundacji prowadzących zajęcia i schroniska. Zaskarżyły one decyzję rady powiatu do Regionalnej Izby Obrachunkowej. Kolegium izby przyjęło racje zawarte w skardze i uznało uchwałę w sprawie wycofania dotacji za niezgodną z prawem.

W tej sytuacji starosta ogłosił konsultacje społeczne w sprawie dalszego finansowania niepublicznych placówek. Opinie na ten temat można przekazywać do środy - 5 kwietnia.

Formularz konsultacyjny jest do pobrania na stronie internetowej jarocińskiego starostwa: www.powiat-jarocinski.pl. Wypełniony arkusz należy przesłać drogą elektroniczną na adres: kowandy.karolina@powiat-jarocinski.pl lub w formie pisemnej na adres: Starostwo Powiatowe, al. Niepodległości 10-12, 63-200 Jarocin.

POWIAT

Czy prezes sam to opanuje?

Po zmianie władzy w powiecie i powołaniu na stanowisko prezesa szpitala Leszka Mazurka, rada nadzorcza szpitalnej spółki ogłosiła konkurs na drugiego członka zarządu.

Oferty można było składać do 28 kwietnia. Niespodziewanie jednak - miesiąc przed tym terminem rada nadzorcza odwołała konkurs. W uzasadnieniu powołała się na decyzję Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników Spółki Szpital Powiatowy w Jarocinie (zarząd powiatu jarocińskiego - przyp. red.).

Stanisław Martuzalski, etatowy członek zarządu powiatu, który odpowiada za nadzór właścicielski nad szpitalem twierdzi, że przyczyną rezygnacji z powołania drugiego członka zarządu spółki jest „nieciekawia” sytuacja finansowa spółki. - *Musimy wprowadzić program naprawczy, a jeżeli tak, to*

nie możemy dodatkowo obciążać finansowo spółki - tłumaczy Martuzalski. - Nie przypuszczaliśmy, że sytuacja tak wygląda. Ogłosiliśmy konkurs, żeby wspomóc prezesa. Nie mieliśmy jednak żadnej informacji o sytuacji szpitala, bo w szafach starostwa niczego nie było. Okazało się jednak, że rzeczywistość jest dużo gorsza niż przypuszczaliśmy. Dlatego podjęliśmy decyzję o odwołaniu konkursu na drugiego członka zarządu spółki - argumentuje etatowy członek zarządu powiatu.

O komentarz do odwołania konkursu poprosiliśmy też Krzysztofa Gieburowskiego, przewodniczącego rady nadzorczej spółki Szpital Powiatowy w Jarocinie, który obejmując funkcję był zwolennikiem rozszerzenia składu zarządu spółki szpitalnej. Ten jednak nie znalazł czasu na rozmowę i odesłał nas do zarządu powiatu.

(ann)

KRZYSZTOF GIEBUROWSKI

przewodniczący rady nadzorczej spółki Szpital Powiatowy w Jarocinie (wypowiedź z lutego 2017 r.)

Jestem zwolennikiem takiej tezy, żeby rozszerzyć skład zarządu szpitala, ponieważ nie da się zarządzać skutecznie firmą, jeżeli się ma ponad dwieście pięćdziesiąt osób zatrudnionych na etacie, do tego ponad stu pracowników kontraktowych. Do tego jeszcze trzeba nałożyć bieżącą obserwację stanu kontraktów i zmian, które w nich następują. Jeżeli ten szpital ma osiągać zyski, to nie da się zarządzać nim jednoosobowo. Proszę zauważyć, że wszystkie podmioty dookoła to przemyślały i nie znajdziemy tam spółki, którą by nie kierował co najmniej trzyosobowy zarząd. Musimy się zastanowić, czy inwestować w jednego człowieka, ciągle mu podnosić wynagrodzenie i żyć w przeświadczeniu, że on to ogarnie. A wiadomo, że nie jest w stanie.

JAROCIN

Radna wróciła po wygranych wyborach

▶ Katarzyna Szymkowiak wróciła do składu Rady Miejskiej Jarocina. Po tym, jak jej mandat prawie rok temu został wygaszony, po wygranych wyborach uzupełniających, w miniony czwartek złożyła ślubowanie.

- Jeden z radnych z klubu Ziemi Jarocińskiej powiedział mi: „Kasia, tylko do końca kadencji siedź cicho, to będzie dobrze”. Proszę państwa, czy radni, przewodniczący osiedli, sołtysi mają siedzieć cicho na tej sali? Czy może mamy przenosić głos mieszkańców na salę sesyjną? Pewnie nie raz jeszcze narażę się panu burmistrzowi na ostre słowa, na epitety pod moim adresem, ale

każdy sobie świadectwo wystawia sam. Radnym, burmistrzem się bywa, człowiekiem się jest - stwierdziła podczas swojego wystąpienia Katarzyna Szymkowiak. I dodała: - Ja w tej chwili mówię jako mieszkaniec Wilkowyi. Mam przed sobą list, który pan burmistrz skierował do nas w lutym. Napisał w nim między innymi: „Planując inwestycje nie zapomnieliśmy o Wil-

kowyi, które będziemy realizować w najbliższych miesiącach. (...) Rozwój naszej małej ojczyzny - Wilkowyi będzie naszym wspólnym celem.” Ja myślę, że to są deklaracje burmistrza Jarocina i dlatego apeluję do wszystkich mieszkańców sołectw Wilkowyja, Radlin i Kąty, abyście z tego zobowiązania pana burmistrza rozliczali.

ANNA KONIECZNA



Katarzynie Szymkowiak w czasie ślubowania towarzyszyli przewodniczący rady miejskiej Rajmund Banaszyński (przy mównicy) oraz burmistrz Adam Pawlicki

▶ Katarzyna Szymkowiak została wybrana do składu Rady Miejskiej w wyborach samorządowych w 2014 r. Weszła wtedy - jako członkini klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego - do koalicji rządzącej razem z radnymi Ziemi Jarocińskiej. Została nawet wiceprzewodniczącą rady. Jednak w czasie przygotowań do przeprowadzenia reformy systemu funkcjonowania oświaty w gminie Jarocin i między innymi przekształcenia szkoły w Wilkowyi w placówkę niepubliczną wystąpiła przeciwko tym posunięciom. Konsekwencją było najpierw odwołanie jej z funkcji wiceprzewodniczącej rady, a później oskarżenie o wykorzystanie majątku gminy do własnej działalności gospodarczej. Chodziło o dwa spotkania opłatkowe w sołectwach Radlin i Kąty, które odbyły się na początku 2016 r. Posiłki na te spotkania przygotowała firma, której Katarzyna Szymkowiak jest współwłaścicielką. Zarzuty zostały postawione rok temu. W maju nastąpiło wygaszenie mandatu radnej. Katarzyna Szymkowiak zwróciła się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu. Sąd przyznał, że wygaszenie mandatu było słuszne. Wyrok potwierdził Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie. W wyniku tych decyzji w okręgu wyborczym, który reprezentowała Katarzyna Szymkowiak zarządzono przeprowadzenie wyborów uzupełniających. Wystartowało w nich dwoje kandydatów - ponownie Katarzyna Szymkowiak oraz popierany przez burmistrza Pawlickiego sekretarz gminy Jarocin Michał Fijałkowski. Mieszkańcy zdecydowali, że ich reprezentantką w radzie miejskiej będzie Katarzyna Szymkowiak. Wybory zakończyły się wynikiem 615 do 137.

▶ POWIAT

Nowy najemca na razie dopłaca do kostnicy

Barbara Paul, właścicielka kwaciarni oraz firmy pogrzebowej została nowym najemcą przyszpitalnej kostnicy.

Do tej pory pomieszczenia dzierżawiło Przedsiębiorstwo Pogrzebowe „Jezierni”. Firma przegrała jednak przetarg ogłoszony przez szpital na początku roku. „Wybrana została oferta przedstawiająca najkorzystniejszy bilans ceny najmu oraz wskazanych

w umowie usług” - brzmi uzasadnienie wyboru.

Umowa z Barbarą Paul została podpisana do końca lutego 2018 roku. Czynsz dzierżawny za kostnicę wynosi 2.500 zł miesięcznie. Natomiast należność, którą szpital płaci firmie za wykonywanie usług wskazanych w umowie to 1.000 zł miesięcznie. - *W tej chwili tak to wygląda, jakbym do-*

klada do interesu, ale ta umowa musi zostać jeszcze doprecyzowana. Jest kilka kwestii, które muszą zostać uzgodnione z prezesem szpitala, na przykład chłodnia, która wymaga natychmiastowej modernizacji. Przez lata nie były tam inwestowane żadne pieniądze. W tej chwili jest to niezbędne - stwierdza Barbara Paul. - Jestem w tej sprawie umówiona z prezesem szpitala - dodaje.

(ann)

▶ Usługi, które określa umowa najmu kostnicy:

- transport zwłok z oddziałów Szpitala Powiatowego w Jarocinie do kostnicy szpitalnej
- przewożenie zwłok do Kalisza w celu wykonania sekcji
- czynności niezbędne do przygotowania osób zmarłych w szpitalu oraz ich wydanie osobie lub instytucji uprawnionej do ich pogrzebania

POWIAT

Starosta nie chce zapłacić rachunku

Starosta Teodor Grobelny odesłał burmistrzowi Jarocina Adamowi Pawlickiemu rachunek, który władz gminy wystawił za użytkowanie sali sesyjnej jarocińskiego ratusza na posiedzenia rady powiatu. Faktura opiewała na kwotę 1.200 zł.

„W mojej ocenie między gminą Jarocin a powiatem jarocińskim nigdy nie doszło do zawarcia umowy odpłatnego korzystania z sali sesyjnej Ratusza. (...) Pomiedzy stronami doszło do zawarcia umowy użyczenia pomieszczenia, a umowa użyczenia ma charakter nieodpłatny” - napisał starosta w piśmie skierowanym do urzędu miejskiego.

Burmistrz Pawlicki nie uznaje argumentów starosty i jest przekonany, że władz powiatu powinien uregulować rachunek. - Kto ma zapłacić za koszty - sprzątanie, energię elektryczną i eksploatację? Zamówili salę, to muszą zapłacić - stwierdza władz gminy. - To co, jeśli ktoś weźmie towar z półki, to może sobie wyjść ze sklepu i nie zapłacić, bo nie podpisał umowy? To samo dotyczy usługi. Jeżeli bierze się usługę to przede wszystkim powinno się zapytać, ile to będzie kosztowało i później za to zapłacić - dodaje Pawlicki i zapowiada, że sprawę odesłanego przez starostę rachunku przeanalizują prawnicy urzędu miejskiego.

(ann)



Starosta zapowiada, że jeśli wynajem sali w ratuszu będzie tyle kosztował, to posiedzenia rady powiatu będą się odbywały w innym miejscu. W miniony piątek radni powiatowi obradowali w sali konferencyjnej starostwa

► To pierwszy taki rachunek w historii współpracy powiatu z miastem. Nawet w latach największego chłodu między dwoma samorządami ratusz wydawał się być obszarem zawieszania broni oraz dobrem wspólnym. W sali sesyjnej zawsze odbywały się posiedzenia rady miejskiej oraz rady powiatu w pełnych składach. Kiedy w grudniu ubiegłego roku nad starostą Bartoszem Walczakiem - protegowanym burmistrza Pawlickiego, zaczęły się zbierać „czarne chmury” i coraz częściej słyhać było pogłoski o jego odwołaniu, radni powiatowi zaczęli się spotykać w starostwie, w tak zwanej „30”. Sala jest jednak na tyle mała, że nie nadaje się, aby odbywały się tam sesje, w których oprócz radnych mogą uczestniczyć zaproszeni goście oraz mieszkańcy. Na końcu stycznia starostę Walczaka odwołano ze stanowiska, a przewodniczący rady Jan Szczerba ciągle powtarzał, że obrady w „30” są nie do przyjęcia i że cały czas poszukuje „właściwego i godnego” miejsca na posiedzenia. Kiedy więc w lutym zaprosił wszystkich na sesję do ratusza, wydawało się, że dogadał się z burmistrzem. Okazuje się, że nie do końca, bo Adam Pawlicki wystawił niemały rachunek za trzy godziny użytkowania sali.

JAROCIN ► BURMISTRZ KUPIŁ KAMIENICĘ ZA PÓŁ MILIONA

Będzie restauracja w ratuszu?

Jedną z kamienic na rynku kupił w imieniu gminy Jarocin burmistrz Adam Pawlicki.

Kamienica na rynku (z prawej) kupiona za pół miliona złotych przez gminę ma być siedzibą filii Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Jarocin oraz czytelnia „Pod Rauszem”



Fot. A. Koniczna

- Kamienicę, która jest położona naprzeciwko wejścia do ratusza, wystawiła na sprzedaż Spółdzielnia „Zgoda” za kwotę 599 tysięcy złotych - informuje burmistrz. - Spotkaliśmy się z przedstawicielami zarządu spółdzielni i doszliśmy do porozumienia. Zarząd przyjął zaproponowaną przeze mnie cenę 500 tysięcy złotych. W tym tygodniu powinna zostać podpisana umowa kupna tej kamienicy na rzecz biblioteki publicznej w Jarocinie. Myślę, że jest to dobra okazja, tym bardziej że pozyskując ten budynek, będziemy mogli się ubiegać o dotację w wysokości 2 milionów złotych przy wkładzie własnym w wysokości 25 procent,

a zakup kamienicy może być liczony na konto tego udziału. Dlatego praktycznie na remont i rewitalizację tej kamienicy nie musimy wydawać swoich środków - argumentował Adam Pawlicki.

Zdaniem burmistrza jest to bardzo dobre miejsce dla filii biblioteki, która razem z czytelnią zostanie tam przeniesiona z ratusza. W kamienicy ma również powstać mediateka tworzona wspólnie z młodzieżą. Budynek zostanie przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. W tym celu między innymi od strony podwórza zamontowana zostanie winda.

- W zwolnionych po-

mieszczeniach na parterze ratusza planowana jest działalność gastronomiczna. - Decyzja jeszcze nie zapadła, ale planujemy tam powstanie lokalu gastronomicznego - restauracji na dobrym poziomie - zdradza wiceburmistrz Robert Kaźmierczak. Z kolei w pomieszczeniach po Muzeum Regionalnym, które ma się przenieść do pałacu Radolińskich, będzie mieściło się archiwum Urzędu Stanu Cywilnego.

- Wszystkie te działania to doskonała okazja, aby dobrze rozpocząć proces rewitalizacji Śródmieścia przy wykorzystaniu środków pozyskanych z zewnątrz - uważa burmistrz Pawlicki. (ann)

OGŁOSZENIA

Zapomniałeś dodać **swojego ogłoszenia?**

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

Teraz zrobisz to **on line!**

DODAJ OGŁOSZENIE

nierdzewka hartowane szkło
aluminium tel. 62 72 16 861

www.nierdzewka24.eu

plexa poliwęglan materiały ściernie

A2HM, 63-720 Koźmin Wielkopolski, ul. Przemysłowa 1A

Zespół Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach

Gimnazjalisto! Ciekawe zawody!

- TECHNIK LOGISTYK
- TECHNIK WETERYNARII
- TECHNIK ARCHITECTURY KRAJOBRAZU
- TECHNIK AGROBIZNESU
- TECHNIK TECHNOLOGII ŻYWNOSCI
- TECHNIK ORGANIZACJI REKLAMY, FOTOTECHNIK
- TECHNIK OCHRONY ŚRODOWISKA



www.tarce.powiat-jarocinski.pl

▶ JAROCIN

Pies z dziurą w głowie pojedzie na leczenie do Gniezna

Ślepy, głuchy, wciąż pełen traumy, jaką przeżył po skatowaniu przez nieznaną osobę. Znalazony w śmielowskim lesie pies z dziurą w głowie był na skraju wyczerpania. Teraz powoli dochodzi do siebie. Niedługo czeka go specjalistyczne leczenie.

Dorian - bo takie imię nadano czworonogowi - przebywa obecnie w Schronisku dla Zwierząt w Radlinie. Przypomnijmy: skatowany zwierzak znaleziony został na początku marca przez parę mieszkańców gminy Żerków, podczas spaceru w śmielowskim lesie. Wychudzony, odwodniony, z dużą dziurą w głowie po, najprawdopodobniej, uderzeniu ostrym narzędziem... Przeżył cudem, a jego historia mocno wstrząsnęła naszymi Czytelnikami.

Odwiedziliśmy go w ubiegłym tygodniu, by sprawdzić, jak dochodzi do siebie po tych traumatycznych przeżyciach. Niestety, mimo dobrej opieki, widać, że powrót do zdrowia jest bardzo trudny. - Nie ma jednak co się dziwić, przeżył bardzo, bardzo dużo... - przyznaje Zofia Urbaniak, szefowa Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Jarocinie. Gdy rozmawiamy, pies chodzi w kółko na świeżym powietrzu. Nie boi się już dać pogłaskać, choć cały czas ostrożnie kuli głowę, gdy tylko ktoś go dotyka. - Jest ślepy, prawdopodobnie także głuchy - komentuje Maciej Troiński, kierownik schroniska.

Jaki dalszy los czeka zwierzątko? - Pani, która go znalazła chciała wziąć go do siebie. Ostatecznie jednak odradziliśmy to rozwiązanie. Uznaliśmy, że pies wymaga napraw-



Znalazony w lesie skatowany pies bardzo powoli dochodzi do siebie. Na zdjęciu z jednym z wolontariuszy schroniska

dę całodobowej opieki, obecnie także specjalistycznego leczenia - opowiada Troiński. Na szczęście, dzięki determinacji i kontaktom szefowej TOZ-u w Jarocinie udało się zdobyć namiary na pewnego weterynarza z Gniezna, który jest gotów wziąć psa do siebie. - Pojedzie tam w ciągu najbliższych dni na leczenie - opowiada Zofia Urbaniak. Jak zaznacza, dzięki przychylności władz Żerkowa, bo na tym terenie został znaleziony pies, uda się znaleźć na to pieniądze. - Burmistrz pozytywnie odniósł się do naszej prośby - komentuje.

Jak się dowiedzieliśmy, możliwe, że pies po wyjeździe właśnie w Gnieźnie spędzi resztę swojego życia. - Tam powinno być mu bardzo dobrze - zaznaczają pracownicy schroniska.

(jan)



NOWE MIASTO

Zgodnie z zapowiedziami strajk pracowników oświaty odbył się w czterech z pięciu nowomiejskich szkół: w Nowym Mieście, Kłęce, Chociczy oraz Boguszynie. We wszystkich placówkach akcja przebiegała bardzo spokojnie, zdecydowana większość dzieci pozostała tego dnia w domach.

- Jak na szkołę to rzeczywiście wyjątkowa sytuacja - komentował widok pustych korytarzy Piotr Nowakowski, dyrektor Zespołu Szkół w Nowym Mieście. W tej placówce nie pojawiło się ani jedno dziecko. - Rodzice uczniów otrzymali informacje o planowanej akcji, gdyby nawet jacyś do nas dotarli, byliśmy przygotowani, by zgodzić im opiekę - zaznaczał dyrektor. Jak wyglądała sama praca nauczycieli, którzy zjawili się tego dnia w szkole, ale nie wykonywali swoich obowiązków? - W sposób jednoznaczny wyznaczone zostały im godziny, w których mają przebywać w szkole, wszyscy znajdowali się w pokoju nauczycielskim - opowiadał.

W Szkole Podstawowej w Boguszynie pojawiło się w piątek jedynie dwoje dzieci, jednak także tylko na chwilę, aby spotkać się z księdzem. - W naszej placówce strajkuje 90 proc. nauczycieli - przyznawała dyrektorka Irena Borusiak. Jak zaznaczała, tu również protest przebiegał bardzo spokojnie.

Najwięcej uczniów przybyło w dniu strajku do Zespołu Szkół w Kłęce. - W sumie 15 dzieci: 6 w przedszkolu i 9 w szkole - informował Artur Pachala, wicedyrektor placówki. Wszyscy zostali objęci odpowiednią opieką. Jak się dowiedzieliśmy, w Kłęce nie protestowało pięcioro nauczycieli, nie strajkowało także obsługa administracyjna. Czym zajmowali się tego dnia nauczyciele? - Dyskutowali o tym, co się dzieje, robiliśmy burzę mózgową na temat tego, jakie informacje pojawiają się w prasie, internecie - opowiadał wicedyrektor. - Są różne głosy na temat legalności strajku, czy jest w tym momencie potrzebny, czy nie. Mamy swoje powody, uważamy, że robimy słusznie. Ja, jako wicedyrektor strajkować nie mogę, ale jestem razem z nimi - komentował Pachala.

Dyrektor szkoły w Chociczy, Roman Jeziorny, jako jedyny był bardzo

Nauczyciele strajkowali, a większość dzieci została w domu

▶ Puste klasy i korytarze - oto główny obrazek z piątkowego strajku w nowomiejskich szkołach. Protesty nauczycieli przebiegały bardzo spokojnie, w sumie wzięło w nich udział 106 osób.



Jak informowała Elżbieta Hybiak, w sumie strajkowało 106 pracowników nowomiejskiej oświaty

niechętny do udzielenia informacji na temat przebiegu strajku w placówce, którą kieruje. Przyznał nam jedynie, że do szkoły przybyło tego dnia czworo dzieci, którym zapewniono opiekę.

- Łącznie do protestu w nowomiejskich szkołach miało przystąpić 114 pracowników, ostatecznie przystąpiło 106 - opowiadała nam z kolei Elżbieta Hybiak, szefowa oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Nowym Mieście nad Wartą. Jak zaznaczała, mniejsza liczba wynikała jednak z sytuacji losowych, spowodowanych tym, że dana osoba nie mogła przyjść po prostu do szkoły. W każdej ze szkół były widoczne ulotki oraz informa-

cje na temat protestu. - Dziękujemy rodzicom za zrozumienie sytuacji, są szkoły, do których nie przybyło ani jedno dziecko - komentowała szefowa nowomiejskiego ZNP.

Warto zaznaczyć, że w każdej szkole były także osoby, które nie zdecydowały się przystąpić do ogólnopolskiego strajku nauczycieli. - Nie przyłączyłam się do strajku, bo reformy nie da się już odwrócić, a ktoś przecież musi opiekować się dziećmi. Pomyślałam bardziej praktycznie, sama chciałabym, żeby ktoś moim dzieckiem jednak się zajmował - mówiła nam jedna z nauczycielek.

JAKUB NOWAK

OGŁOSZENIA

AUTORYZOWANY DEALER

LELY

Maszyны i Części

AGROSERWIS

Romanów 25, 63-700 Krotoszyn
biuro@agro-serwis.info

Nowość!

Lely Welger RP160V
Uniwersalna, zmiennokomorowa prasa belująca nowej generacji

☎ 62 721-01-36
☎ 669-666-648
☎ 502-333-111

www.agro-serwis.info

LEMKEN BEDNAR MERLO GASPARD
KUHNS PRO EGA McCORMICK Agro-Tak BELARUS MINSK TRACTOR WORKS

Niepubliczna Szkoła Podstawowa im. Tadeusza Kościuszki w Jarocinie

Zapisy od 1 marca do 21 kwietnia 2017 r.
797 607 157 Szkoła bezpłatna!

Nabór do klas: I, IV, VI, VII

Liczebność klasy: do 24 uczniów
Zajęcia rozpoczynamy od 8.00
Doskonale wyposażone sale
Skuteczna nauka języków obcych
Świetlica szkolna czynna do 17.00
Zajęcia kółka teatralnego
Zielona i Biała Szkoła
Liczne kółka zainteresowań

www.gimnazjum.wjarocinie.pl

- Niektóre wnioski, które do nas wpływają są bardzo... Hmm... Nazwijmy to pomysłowe - Bernadeta Soltysiak, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy w Jaraczewie uśmiecha się sugestywnie. - Prośba o pieniądze na wyprawienie komunii dla dziecka, o wsparcie finansowe z okazji „zajęczka”, a nawet wnioski o pieniądze na zakup skóry. Wie pan, do produkcji mleka... - wymienia.

Jak podkreśla, w tym zawodzie nie dziwi jej już jednak nic, a pracuje w pomocy społecznej od niemal trzech dekad. - Rozpoczęłam w 1989, gdy całość podlegała jeszcze pod służbę zdrowia - wspomina. - Ten czas, zwłaszcza okres transformacji, był chyba największym, jeśli chodzi o rozdawnictwo pieniędzy. Pamiętam, że były m.in. tzw. dodatki energetyczne - im więcej zużywało się prądu, tym większe dostawało się pieniądze z pomocy. Niektórzy mieli różne działalności, specjalnie się więc podpinali... No, cyrki - opowiada ze śmiechem. Teraz, jak podkreśla, czasy są już oczywiście inne - o wiele mniejsze jest bezrobocie, całkiem inaczej wygląda też sama praca ośrodków pomocy, które zajmują się także rzeczami nie zawsze kojarzonymi z typową opieką społeczną.

Niezmienna okazuje się jednak mentalność niektórych osób, które potrafiły zrobić sobie z „socjalu” sposób na życie. - Z naszej pomocy korzystają naprawdę różne osoby, faktem jest jednak, że i takich ludzi nie brakuje - przyznaje szefowa GOPS, gdy pytamy ją o wszelkiej maści „cwaniaków”, którzy zamiast pracować wolą żyć z zasiłków.

Przepisy mają w małym palcu

- Takie osoby są po pierwsze doskonale przygotowane. Znają przepisy tak samo jak my. Przychodząc do ośrodka dokładnie wiedzą, czego chcą i mają świadomość, że to dostaną - opowiada Soltysiak. - Są i tacy, którzy mówią wprost: „pani minister powiedziała, że mi się należy”. Piszą więc co miesiąc te same trzy wnioski: o zasiłek okresowy, celowy i program żywności. Do tego rodzinne „pięćsetka”. I się żyje - mówi szefowa jaraczewskiego GOPS.

Rekordy? - Jedna osoba otrzymała w ciągu roku ponad 28 tys. zł z różnych form pomocy dla swojej rodziny. To więcej niż niektórzy zarabiają w pracy. Byli też tacy, którzy mieli z pomocy ok. 20 tys. zł rocznie. Generalnie niektórzy mogą wyciągać ok. 700 zł miesięcznie, nie licząc oczywiście pieniędzy z 500+ - opowiada.

- To prawda, niektórzy podopieczni są bardzo dobrze zorientowani w przepisach. Wiedzą po prostu doskonale, jakie ustawodawca daje możliwości - komentuje również Igor Armon, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jarocinie. Sam przypomina sobie przypadek jednej rodziny, która żyła de facto z zasiłków. - Korzystali ze wszystkiego, co możliwe. Matka nie pracowała, bo opiekowała się ośmiorgiem dzieci, ojciec uchylał się z kolei od pracy, nadużywał alkoholu. Z czasem dzieci zaczęły jednak rosnąć i traciły swoje przywileje. Faktem jest jednak, że ten pan był bardzo roszczeniowy, zachowywał się karygodnie, założyliśmy mu nawet sprawę w sądzie - opowiada dyrektor MGOPS.

Całodniowe „piwkowanie”

Jak zaznaczają urzędnicy, można zauważyć nieco inne podejście do pomocy osób z miasta, a inne ze wsi. - Zjawiska patologiczne bardziej widoczne są chyba jednak w miastach, gdzie jest większa anonimowość. „Miaśtowni” bywają bardziej roszczeniowi - twierdzi Armon. Sami mieszkańcy przyznają, że wokół siebie łatwo mogą znaleźć osoby, które żyją z „socjalu”. - Moja mama ma za sąsiadów taką rodzinę. Nie mają złe, choć pracy chyba na oczy nie widzieli - opowiada pani Agnieszka. - Najlepiej to widać pod sklepami. Ja nie wiem, skąd ci ludzie mają pieniądze na to całodniowe piwkowanie. No na pewno nie z uczciwej pracy - komentuje nam także jedna z mieszkanki Jaraczewa.

Kombinują jak mogą

Igor Armon podkreśla z kolei w rozmowie z nami, że mówiąc o osobach korzystających z pomocy nie wolno generalizować, wrzucać wszystkich do jednego worka. - To jest pewien stereotyp, że my zajmujemy się tylko patologią, że dajemy pieniądze tylko pijakom itd. Sam staram się walczyć z tym obrazem, bo jest on po prostu nieuczciwy. Owszem, jak sama nazwa wskazuje, jesteśmy od pomagania, ale nie zajmujemy się tylko takimi ludźmi, to zaledwie wycinek całej naszej działalności. Przypomnę, że jako ośrodek zajmujemy się obsługą regulacji wymykających z ok. 11 różnych ustaw - opowiada. Dziś sytuacja i tak jest zresztą o wiele lepsza niż kiedyś. - Staramy się mocno pracować nad tymi ludźmi, aktywizować tych, którzy z pomocy socjalnej muszą korzystać. Owszem, ludzie kombinują, niektórzy wprost uciekają od pracy. Wtedy staramy się dać im jedynie to minimum, jakie narzucają na nas przepisy - zaznacza.

Nieweryfikowalne dane

Sposobów, aby załapać się na pomoc socjalną jest wiele, głównym argumentem są oczywiście niskie

Z zasiłków wyciągnął ponad 28 tys. zł!

▶ Ponad 28 tys. zł. Tyle pieniędzy z zasiłków potrafił wyciągnąć w ciągu roku jeden z rekordzistów w powiecie jarocińskim. - Są osoby, dla których „socjal” jest sposobem na życie - przyznają pracownicy ośrodków pomocy. Prawdziwa bieda cierpi z kolei w ciszy - najbardziej potrzebujący wstydzą się prosić o pomoc.



6,4%

- taki procent ogólnej liczby ludności Wielkopolski korzysta z pomocy społecznej

2 mln 729 tys.

- tyle osób skorzystało w Polsce z pomocy społecznej w roku 2015 (dane GUS z 15 grudnia 2016)

Wśród beneficjentów pomocy społecznej większość stanowią osoby ze wsi, choć wspomniany odsetek spadł w ciągu ostatnich lat z 55,1 proc. do 52,9 proc. W zdecydowanej większości są to osoby w wieku produkcyjnym (blisko 60 proc. ogółu). Zgodnie z danymi GUS, brak pracy to jedna z głównych przyczyn korzystania z pomocy społecznej (ponad 36 proc. beneficjentów stanowią dzieci, reszta to osoby w wieku poprodukcyjnym).

dochody „na głowę” w rodzinie. Tutaj, jak przyznają sami urzędnicy, można kombinować w dwójnasób. - Są ludzie, którzy teoretycznie, na papierku, nie mają żadnej pracy, a w rzeczywistości dorabiają gdzieś na czarno. Są też tacy, którzy pracują etatowo, ale oficjalnie zarabiają trzy razy mniej niż w przedłożonym u nas zaświadczeniu, które przysyła. Każdy z nas zna realia w tego typu sprawach, jednak w praktyce takie dane są nieweryfikowalne. Urzędnicy mają związane ręce - zaznacza Bernadeta Soltysiak.

- Wszystko składa się pod odpowiedzialnością karną - przypomina Igor Armon. Sam jednak przyznaje, że o weryfikowalność trudno. - Teoretycznie dany wniosek może być sprawdzony przez odpowiednie instytucje, ale w praktyce, gdyby każdy papier, który do nas wpływa, miałby być tak oceniany, to prokuratora i sądy nie innego by nie robiły - komentuje. Jak dodaje Soltysiak, osobną kwestią jest także 500+. - W praktyce do dochodów się te pieniądze nie wliczają, a różne dysproporcje między „papierem” a realnym stanem posiadania mogą być też tłumaczone tym świadczeniem - mówi.

Bieda cierpi w ciszy

Szefowa GOPS-u przyznaje jednocześnie, że obok tzw. „cwaniaków” jest wokół nas także realna bieda. - O niej, niestety, nie zawsze jednak nawet wiemy, bo ludzie, którzy naprawdę nie mają co do garnka włożyć, po prostu się wstydzą do nas przyjść - opowiada. Przytacza przy tym przykład schorowanej starszej kobiety mieszkającej na jednej z jaraczewskich wsi. - Interweniowały u nas osoby trzecie, które znały jej trudną sytuację. Ona sama nawet nie próbowała się do nas zgłosić, choć nie miała na opał. Ostatecznie dowiedzieliśmy jej węgiel - komentuje.

Najbardziej poszkodowaną grupą są dziś samotni emeryci i renciści. - Teoretycznie mają taki dochód, który uniemożliwia im korzystanie z pomocy, choć tak naprawdę nie mają za co żyć po opłaceniu rachunków i leków - przyznaje.

- Zapewne jest grupa osób, która nie przyjdzie do nas, bo może czuć się naznaczona. Dlatego cały czas staramy się walczyć z różnymi stereotypami - mówi z kolei Igor Armon. Jak dodaje, jego pracownicy reagowali już na wiele trudnych przypadków „z zewnątrz”. - Udalo się nam nawet dzięki temu uratować życie - zaznacza.

Czy bieda jest według niego dziedziczna? - Pewne rzeczy być może tak, jeśli ktoś od urodzenia widzi pewne zachowania, to może je przyswajać. Mamy np. przypadki, że rodzice mieli konflikt z prawem, a teraz mają je ich dzieci. Generalnie jednak świat idzie do przodu, nasi podopieczni mają inną, lepszą sytuację ekonomiczną, mieszkaniową. O typowej biedzie trudno mówić, ja się w każdym razie z takim skrajnym przypadkiem w naszej okolicy nie spotkałem - zaznacza. - Bardziej mamy do czynienia z osobami, którym się nie chce - dodaje.

- Pewne sytuacje mogą trwać latami. Pamiętam, jak po pomoc przychodzili dzisiejsi dziadkowie, później korzystali z niej ich dzieci, a teraz także wnuki - opowiada Soltysiak.

Sprzedawali węgiel, by mieć na wódkę

Jak informuje dyrektor MGOPS-u w Jarocinie, aby uniknąć niejasności, pracownicy starają się generalnie od jakiegoś czasu przechodzić w pomoc rzeczową. - Mamy m.in. bank żywności, w zeszłym roku przywieźliśmy ponad 60 ton - dodaje. O tzw. „ręczowce” mówi także Soltysiak. - Robimy tak m.in. z opalem, zamiast pieniędzy dowozimy go sumi na miejsce - mówi. Przyznaje jednak, że nawet w tym przypadku „dla chcącego nic trudnego”. - Byli i tacy, którzy ten węgiel sprzedawali, by kupić sobie wódkę. Podobnie z żywnością - pierwsi stali po nią w kolejce, by potem zaraz ją spieniężyć. Czasami też z wyjątkiem z niej nie korzystali, marnowali się gdzieś na podwórku. Darmowe, więc nie szanowali - komentuje.

Urealnić przepisy

Jak zaznaczają urzędnicy, najgorsza jest roszczeniowość tej niewielkiej, ale jednak zdeteminowanej grupy socjalnych „cwaniaków”. Niektórzy są na tyle bezczelni, że po odmówieniu pomocy piszą skargi wyżej, z żądaniem otrzymania danej kwoty. - Takie pisma trafiają np. do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które zza biurka, nie znając de facto szczegółów, niuansów, musi sprawę rozpatrzyć. Czasami może więc nawet przyznać rację danej osobie. Kiedyś działało to jednak lepiej, bo odwoływać się można było tylko bezpośrednio do burmistrza, zostawało to więc na naszym lokalnym gruncie, który łatwiej można było zweryfikować. A dziś? To też obrazuje, na jakiej pozycji, jako pracownicy społeczni, stoimy - zaznacza Soltysiak.

Czy można jakoś z tym walczyć? - Odpowiednie głosy trafiają od lat podczas różnych spotkań czy konferencji do władz ministerialnych, ale nie mamy jak widać siły przebicia. Powiem szczerze: tam u góry, niestety, rzadko pracują osoby, które mają realne doświadczenie w pracy, którą wykonujemy tu, na dole. Gdyby pracowały tam osoby, które były kiedyś na naszych stanowiskach, to może inaczej by to wyglądało... - podsumowuje Bernadeta Soltysiak.

JAKUB NOWAK

■ **Jest pan jednym z sześciorga sołtysów, który chciałby, żeby w budżecie gminy Żerków był wyodrębniony fundusz sołecki. Co by pan zrobił za te pieniądze dzisiaj?**

Trudno mi powiedzieć, ale naszą największą bolączką jest ogrzewanie świetlicy. Mamy w większości wyremontowaną salę, dość ładną, obszerną, ale nie mamy ogrzewania.

■ **Jak sobie radzicie?**

Grzejemy prowizorycznie, to znaczy prądem, co nas bardzo dużo kosztuje albo gazem z butli, a to z kolei jest bardzo niebezpieczne. Tym bardziej że na mniejszej sali jest podłoga z płyty i wykładzina, a nie płytki. Płytki z kolei mają to do siebie, że jak się grzeje gazem z butli, skrapla się woda. Po 3-4 godzinach można po prostu pływać na sali. Pewnie fundusz sołecki z jednego roku nie wystarczyłby na założenie tego ogrzewania, ale przez dwa lata by się zrobiło.

■ **Jakie jeszcze problemy ma do rozwiązania sołectwo?**

Kolejna sprawa to droga powiatowa. W ostatnich dniach dziury zostały połatane, ale to jest asfalt jeszcze z lat 70-tych. To jest takie sito, że latanie jest mało skuteczne. Na kilka miesięcy wystarczy, ale nawet do zimy nie wytrzyma.

■ **Coś jeszcze poza drogą?**

Poza tym wszystko jest porobione. Takich małych potrzeb, to zawsze byłoby bardzo dużo, chociażby posprzątanie poboczy na drogach. W samej wsi są posprzątane, tylko między Żerkowem a Bieździadowem trzeba by to zrobić.

■ **Ile lat jest już pan sołtysem?**

Ojej, od 1994 roku, ale miałem przerwę przez jedną czy dwie kadencje i z powrotem jestem.

■ **Miał pan przerwę, bo nie chciał pan już pełnić tej funkcji?**

Przegrałem wybory.

■ **Mimo przegranej wystartował pan w kolejnych wyborach... Wróciłem i mnie wybrali!**

■ **Kiedy pan porównuje to, co się działo w ciągu tych kilkunastu lat sołtysowania, jak pan ocenia - dziś jest trudniej?**

Przedtem było trudniej, dlatego że w latach 90-tych zakładaliśmy telefony, gaz, wodę, teraz kanalizację. Sołtys musi wyjść na wieś i wszystko uzgodnić, bo nie wszyscy byli zgodni - co do wykopów, co do naruszenia ich posesji. Były społeczne komitety budowy. To były dość duże wyzwania. Powiem tak: jak w latach 1994-1995 zbierałem na gaz, to zebrałem ponad 80 tysięcy. Każdemu pokwitowanie się wypisało i nikt pretensji nie miał. Każdemu się zgadzało. Było wtedy robione ponad 80 przyłączy. Wpłacaliśmy po 1.150 zł na gaz, ale chcieliśmy go mieć.

■ **Kiedy pan idzie przez wieś, z czego jest pan najbardziej dumny?**

Kiedyś mieliśmy bardzo duże problemy z zaopatrzeniem w wodę. Do wszystkich oprysków, do gospodarczych rzeczy prawie cała wieś jeździła do stawu. Studzienki wystarczały tylko na zaopatrzenie domowe. A teraz jest tak jakby tak musiało być. Już do tego przywykliśmy. Ostatnią dużą inwestycją była kanalizacja. Nie musimy już nic i to za duże pieniądze wywozić na oczyszczalnię czy gdzieś nielegalnie to utylizować, tylko legalnie, zapłaci się...

■ **Jaką wioską jest Bieździadów? Kiedyś - rolniczą. Dziś nadal tak jest?**

Trudno powiedzieć, ale dziś w większości jest wioską rolniczą. Młodzież trochę powyfruwała i mniej się rolnictwem zajmuje, ale te gospodarstwa rolnicze, które były, mają następców.

To już nie te czasy, kiedy chłop włożył 2-3 tony na wóz

Rozmowa z WINCENTYMBOGACZYKIEM, sołtysem Bieździadowa



Fot. Anna Kopras-Fiolek

■ **Czy młodym rolnikom czegoś brakuje w wiosce?**

Przede wszystkim tej drogi. Kiedy była robiona, w tych wspomnianych latach 70-tych, były ciągniki 330, a dzisiaj - zagraniczne, które mają ok. 2,40-2,50 m. W tym roku zrobiliśmy dwa mostki - jeden naprawiła gmina, drugi - spółki wodne. Będziemy robić trzeci. Bo te drogi, te przepusty czy melioracyjne, czy na cieku otwartym, zarywają się. To nie ten tonaż. To już nie te czasy, kiedy chłop włożył 2-3 tony na wóz i jechał. Dzisiaj musi ta droga, przepust wytrzymać 30 ton.

■ **Fergusonem trochę strach jechać...**

No strach jechać, ale co zrobić! Trzeba to na bieżąco naprawiać. Zwłaszcza te przepusty na urządzeniach melioracyjnych - one są za wąskie, za słabe.

■ **Wioska skorzystała z funduszy unijnych?**

Rolnicy mają dopłaty, a unijne dofinansowanie mieliśmy ostatnio do kanalizacji. Dostaliśmy prawie 2 mln na łączną kwotę ok. 4 mln.

■ **Unijne pieniądze dotarły więc również do Bieździadowa.**

Tak i poprawiły standard życia. Tylko jeszcze ta droga powiatowa, żeby była zrobiona. Gminnych takich złych nie mamy. Mamy poutwardzane - jak nie asfalt, to kamień. Nawet do ostatniego budynku. Dziury nam też naprawiają. Tylko ta powiatówka... Trudno się „wlepić” w plan dróg powiatowych, bo Bieździadów nie jest jakąś drogą przelotową. To już końcówka gminy. Za nami kończy się gmina, kończyło się też kiedyś województwo, kończy się powiat. Trochę jesteśmy na uboczu.

Rozmawiała ANNA KOPRAS-FIOLEK

KOTLIN

10,30 zł - tyle miała wynosić opłata od osoby za odbiór śmieci w gminie Kotlin. Jaką decyzję podjęli radni?

Wójt Kotlina Mirosław Paterczyk nie znalazł zrozumienia wśród radnych. Żaden nie poparł zaproponowanej podwyżki stawek za odbiór śmieci. Ostatni raz wzrost opłat nastąpił w kwietniu ubiegłego roku. Wtedy również radni nie zgodzili się na kwoty wnioskowane przez wójtów gminy. Z 10 zł obniżyli stawkę do 9 zł za śmieci segregowane i 22 zł za zmieszane. Rok temu Mirosław Paterczyk tłumaczył, że opłata ma być ustalona na cztery lata, a jej zmniejszenie sprawi, że gospodarka komunalna nie będzie się bilansować.

Tak też się stało. W ubiegłym roku gmina dopłaciła 106.662,13 zł. W czasie kontroli Regionalna Izba Obrachunkowa wskazała, że opłata za śmieci, którą pobiera gmina, nie pokrywa kosztów wywozu odpadów. - *Były zalecenia, żeby stawki były w takiej wysokości, aby pokrywały te koszty. Jest propozycja do rady, ażeby opłatę uchwalić w takiej wysokości, która pokrywa koszty w całości gospodarowania odpadami, bo gmina nie może na tym zarabiać, ale nie może również dopłacać* - tłumaczyła Irena Antczak, skarbnik gminy.

Wójt Kotlina zaproponował opłatę 10,30 zł za śmieci segregowane i 24 zł za zmieszane. Podkreślił, że w stawkę włączył również koszt utworzenia i funkcjonowania Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych.

Po długiej dyskusji radni nie podjęli uchwały zaproponowanej przez wójta. Przeciwno stawkom opowiedziało się dwóch: Tomasz Kościński, przewodniczący rady i Hieronim Adamski. Pozostałych 12 (radna Marta Hudak była nieobecna na sesji - przyp. red.) wstrzymało się od głosu.

(era)

Coraz większy problem ze śmieciami



Oprócz niedoszacowanych opłat za odbiór śmieci kolejnym problemem są zaległości w opłatach.

ILE WYNOSZĄ?

20.515,82 zł

KWOTA TEGOROCZNYCH ZALEGŁOŚCI MIESZKAŃCÓW GMINY KOTLIN W OPŁATACH ZA ŚMIECI.

67.251,26 zł

ŁĄCZNE ZALEGŁOŚCI W OPŁATACH ZA ŚMIECI

340

OSÓB Z GMINY KOTLIN ZALEGA Z PŁATNOŚCIAMI ZA ODBIÓR ODPADÓW



Rozmowa z MIROSŁAWEM PATERCZYKIEM - wójtem Kotliny

■ **Co oznacza dla budżetu gminnego nieprzyjęcie uchwały?**

Będziemy dokładać do gospodarowania odpadami komunalnymi.

Na pewno wywóz śmieci nie będzie się bilansował. Zobaczymy, jaką opinię w tej sprawie będzie miała Regionalna Izba Obrachunkowa, kiedy przedstawimy informację pokontrolną. Okaże się również, czy będą inne wytyczne w tej sprawie.

■ **Czy spodziewał się pan takiej decyzji radnych?**

Nie ma co z góry wnioskować, czy to pójdzie w takim, czy innym kierunku. Różne scenariusze są możliwe. Oczywiście ta decyzja jest z korzyścią dla mieszkańców, ale nie do końca z korzyścią dla samorządu. Ale zgodnie z podpisaną umową śmieci będą odbierane od mieszkańców.

Pewnie trochę nie zostały zauważone w uchwale koszty budowania i utworzenia Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. Niebawem ta sprawa wróci z powrotem. Wielokrotnie mieszkańcy dopytują się o możliwość dostarczenia gruzu budowlanego, roz-

biórkowego czy opon. Ta sprawa nie została zauważona, bo ważniejsza była cena, aby nie wzbudzić niezadowolenia wśród mieszkańców. Ale mieszkańcy mają również takie odpady, których nie można wrzucić do przysłowiowego kosza. Będziemy musieli zająć tym problemem. Będę musiał znaleźć środki, bo PSZOK-i muszą powstać, aby odbierać już wcześniej wymienione przeze mnie odpady.

■ **Czyli budowa PSZOK-u została odłożona w czasie?**

Formalnie została odłożona. Natomiast będę próbował wszelkimi możliwymi sposobami ją zrealizować, bo nie mogę zostać w tyle i czekać. Nie mogę tego zostawić, bo za chwilę mieszkańcy powiedzą: „My chcemy przywieźć gruz, Gdzie mamy go zostawić?” Co mam powiedzieć, że mają się zgłosić do radnych, żeby podjęli uchwałę?

■ **Gdzie PSZOK ma powstać?**

W Wyszkach przy oczyszczalni ścieków. Jest to najbardziej zasadne miejsce, bo pod ręką będzie obsługa punktu przez pracowników oczyszczalni. Poza tym ten teren jest uzbrojony, co jest niezwykle istotne w przypadku takiej inwestycji.

Rozmawiała ELŻBIETA RZEPČYK



TOMASZ KOŚCIŃSKI
przewodniczący Rady Gminy Kotlin

Byłem przeciwny podwyżkom, ponieważ jak w ubiegłym roku podejmowaliśmy uchwałę o podwyżkach opłat za śmieci, to wójt zapewniał, że opłata będzie obowiązywała przez cztery lata. Dlatego też trzymam się tych deklaracji (do końca 2019 r. - przyp. red.). Zdecydowana większość radnych wstrzymała się od głosu, ale to też jest wyrażenie takiego stanowiska, że nie są za podwyżkami.



OFERTY PRACY / PORADNIKI / ARTYKUŁY / FIRMY

Niższy zasiłek przez wyjazd na pogrzeb

Jesteś bezrobotnym? Jedziesz na pogrzeb do bliskiej osoby? Udajesz się pomagać rodzicom do sąsiedniego powiatu? Musisz swój wyjazd zgłosić w Powiatowym Urzędzie Pracy w Jarocinie.

- W Polsce są takie przepisy, że z człowieka robią barana. Jesteś uczciwy i za tą uczciwość trzeba jeszcze zapłacić - rozpoczyna swoją opowieść mieszkaniec Jarocina. Nasz czytelnik jest zarejestrowany w Powiatowym Urzędzie Pracy od pół roku. Ma prawo do zasiłku w wysokości 800 zł. Nigdy nie miał w zwyczaju łamać przepisów. Zawsze starał się wywiązywać z nałożonych na niego obowiązków. Postanowił też dochować wszystkich powinności bezrobotnego. - Udałem się do urzędu pracy zgłosić się, że jutro (czwartek 30 marca) jadę na pogrzeb w okolice Piły. Wypełniłem stosowny formularz. Urzędniczka oświadczyła mi, że za ten dzień nie otrzymam zasiłku. Jestem szokowany tym - opowiada nasz rozmówca. - Zastanawiam się, czy bezrobotnemu nie przysługuje takie coś jak pracownikowi, że ma płatny urlop okolicznościowy - dodaje.

Jarocinianin aż tak bardzo nie ubolewa, że będzie miał pomniejszony zasiłek, ale nie rozumie przepisu, na który powołują się urzędnicy.

Trzeba zgłosić, ale z reguły nas nie informują

Rozmowa z GABRIELĄ GRZECHOWIAK - zastępcą dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie



■ Czy bezrobotny ma obowiązek zgłaszania do urzędu pracy wyjazdu poza powiat, na terenie którego zamieszkuje?

Zgodnie z ustawą tak. Ale czy bezrobotni wywiązują się z tego obowiązku, to już zupełnie inna sprawa.

■ Dlaczego trzeba to zgłaszać?

Powyższy obowiązek wynika z art. 75 ust. 3 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Przepis ten stanowi, że bezrobotny, który w okresie nie dłuższym niż 10 dni przebywa za granicą lub pozostaje w innej sytuacji powodującej brak gotowości do podjęcia pracy, nie zostaje pozbawiony statusu bezrobotnego, jeżeli o zamierzonym pobycie za granicą lub pozostawaniu w sytuacji powodującej brak gotowości do podjęcia pracy zawiadomił powiatowy urząd pracy. Zasiłek za ten okres nie przysługuje. Całkowity okres zgłoszonego pobytu za granicą oraz braku gotowości do pracy z innego powodu nie może przekroczyć łącznie 10 dni w okresie 1 roku kalendarzowego. Pojęcie „inna sytuacja powodująca brak gotowości do podjęcia pracy” obejmuje również wyjazd.

O obowiązku wynikającym z powyższego przepisu bezrobotni są informowani w dniu rejestracji, kiedy to otrzymują obszerną, czterostronicową „informację o przysługujących prawach i obowiązkach dla rejestru-

jących się w powiatowym urzędzie pracy jako osoby bezrobotne oraz warunkach zachowania statusu bezrobotnego”. Informacja ta zawiera także pouczenie o konsekwencjach niedopełnienia obowiązków przez osoby zarejestrowane jako bezrobotne.

W rzeczywistości zawiadomienia o pozostawaniu w sytuacji powodującej brak gotowości do podjęcia pracy, w tym i wyjazdy, zgłaszają głównie osoby bezrobotne, których wyjazd obejmuje wyznaczony termin wizyty w urzędzie pracy. Z doświadczenia wiemy natomiast, że w pozostałych przypadkach z tym powiadomianiem urzędu o wyjeździe bywa bardzo różnie. Osoby bezrobotne wiedzą bowiem, że w okresie jednego roku kalendarzowego mogą mieć tylko 10 dni takiego zgłoszonego wyjazdu.

Szczególnie dotkliwie zgłoszenie wyjazdu, czyli pozostawanie w sytuacji powodującej brak gotowości do podjęcia pracy jest dla osób bezrobotnych pobierających zasiłek. Tak było w sytuacji pana, który zgłosił nam wyjazd na jeden dzień i za ten jeden dzień musi być wydana decyzja o wstrzymaniu wypłaty zasiłku dla bezrobotnych. Taki sposób postępowania wynika z cytowanego wyżej art. 75 ust. 3 ustawy i nie mamy tutaj możliwości, aby takiej decyzji nie wydać.

W sytuacji, kiedy bezrobotny nie stawi się w urzędzie pracy w wyznaczonym terminie, a przyjdzie np. następnego dnia i oświadczy, że przyczyną nieobecności był wyjazd niespodowodowany zdarzeniami losowymi, to okoliczność taka może spowodować pozbawienie tej osoby statusu bezrobotnego.

■ Dlaczego tak ważne jest informowanie o swojej nieobecności urzędowi pracy?

Osoba bezrobotna rejestrując się w urzędzie pracy potwierdza gotowość do podjęcia pracy nie tylko w wyznaczonych terminach wizyt. Możemy również kontaktować się z tą osobą w okresie między wizytami w PUP. Ten kontakt może mieć formę pisemnego wezwania albo możemy dzwonić do takiej osoby, bo mamy dla niej propozycję pracy. To nie jest tak, że bezrobotny ma być gotowy do podjęcia pracy tylko wtedy, kiedy ma terminy wizyty.

■ Załóżmy taką sytuację. Mieszkaniec Jarocina jest zarejestrowany w PUP w Jarocinie i wyjeżdża na dwa dni do mamy, która mieszka w Środzie Wielkopolskiej, to też to musi zgłosić?

Powinien. My możemy w tym czasie do tego pana dzwonić. On może powiedzieć, że jego teraz nie ma w Jarocinie, bo np. maluje мамie mieszkanie i nie może do nas w tym czasie przyjechać. My taki fakt od-

notujemy w aktach bezrobotnego, bo nie był gotowy do podjęcia pracy. Kontakt telefoniczny z osobą bezrobotną nie daje jednak podstaw do wydania decyzji pozbawiającej statusu bezrobotnego.

■ W jakiej wysokości będzie miał potrącony zasiłek nasz czytelnik?

Tak się składa, że w przypadku tego pana nie będzie żadnej różnicy w wysokości zasiłku, jeżeli ma prawo do zasiłku za cały miesiąc marzec. Przy ustalaniu uprawnień do zasiłku dzielimy należny zasiłek przed 30, a marzec ma 31 dni. Może się więc okazać, że u tego pana nie będzie żadnej różnicy, jeżeli zgłosi się jutro (31 marca - przyp. red.) do urzędu pracy i potwierdzi gotowość do podjęcia pracy.

■ Jaki jest odsetek bezrobotnych, którzy zgłaszają, że opuszczają teren powiatu?

W przypadku osób bezrobotnych bez prawa do zasiłku, jeżeli zgłaszają nam wyjazdy na okres krótszy niż 10 dni nie są wydawane żadne decyzje. Oświadczenia te są wpinane w akta bezrobotnego i nie są dla nich prowadzone rejestry. Nie możemy więc powiedzieć, ile takich oświadczeń wpływa do PUP w okresie np. 1 miesiąca.

■ A w przypadku z prawem do zasiłku?

Nie ma dużo tych zgłoszeń. Rozmawiała ELŻBIETA RZEPCHYK

OFERTY PRACY

www.tfp.com.pl

Dołącz do nas!

TFP Sp. z o.o. producent tektury falistej i opakowań poszukuje kandydata/kandydatki na stanowisko:

Elektryk/automatyk zmianowy

Wszelkich informacji udzielamy pod numerem telefonu: 609452454

Wymagania:

- technik elektryk, automatyk, elektronik, mechatronik (ewentualnie absolwent szkoły zawodowej),
- znajomość sterowników PLC (zasada funkcjonowania, architektura),
- znajomość napędów prądu przemiennego i stałego (zasada działania, podstawy, zastosowanie),
- umiejętność posługiwania się dokumentacją techniczną, podstawowe wiadomości na temat przesyłowych sieci komunikacyjnych (Profibus DP, Axi, Ethernet, CANopen)
- posługiwanie się komputerem osobistym,
- znajomość pakietu MS Office,
- czujniki stosowane w układach automatyki i sterowania, stacje elektroenergetyczne (rodzaje aparatów elektrycznych, transformatory, etc.)

Oferujemy:

- umowę o pracę,
- strykcyjne wynagrodzenie,
- stabilne zatrudnienie w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku,
- możliwość rozwoju zawodowego.

Aplicacje wraz z dopłatami: „Elektryk/automatyk zmianowy”
Prosimy wysłać na adres: kadry@tfp.com.pl

lub na adres: TFP Sp. z o.o. Dział Kadr
Dzielnica ul. Kałwińska 26
62-045 Kórnik

Szeregowanie i dodatki dla pracowników:

- karta MultiSport dla Pracownika dofinansowana przez zakład pracy,
- możliwość zakupu karty MultiSport dla osoby towarzyszącej lub dziecka,
- bogaty pakiet świadczeń z Zakładowego Funduszu Świadczeń Społecznych,
- możliwość uzyskania korysyntnie oprocentowanej pożyczki na cele mieszkaniowe,
- zapewniamy bezpłatny transport pracowników a 3 kierunków.

Pracownicy:

- Dolak - Śrem - Kórnik
- Kórnik - Śrem - Dolak
- Mikolaj - Miąskowo - Środa - Kórnik
- Kórnik - Środa - Miąskowo - Miłostów
- Jarocin - Żerków - Kępka - Nowe Miasto - Środa Wlkp - Kórnik
- Kórnik - Środa Wlkp - Nowe Miasto - Kępka - Żerków - Jarocin

Możliwość uruchomienia innych połączeń autobusowych w zależności od potrzeb pracowników

Up wyróżnia jakość tektury falistej opakowania

RBB Firma RBB-STAL J. Borusiak Sp.K. poszukuje pracowników na stanowisko:

OPERATOR OBRABIAREK

Oczekiwania:

- doświadczenie zawodowe oraz dyspozycyjność
- uprawnienia do obsługi suwnic i wózków widłowych

CV oraz list motywacyjny prosimy przysłać na adres: groszak@rbb-stal.com.pl lub dostarczać na adres: ul. Wojska Polskiego 83, 63-200 Jarocin

RBB Firma RBB-STAL J. Borusiak Sp.K. poszukuje pracowników na stanowisko:

PRACOWNIK BIUROWY

Oczekiwania:

- dobra znajomość języka angielskiego lub niemieckiego

CV oraz list motywacyjny prosimy przysłać na adres: groszak@rbb-stal.com.pl lub dostarczać na adres: ul. Wojska Polskiego 83, 63-200 Jarocin

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 28 marca do 3 kwietnia

- Robotnik gospodarczy**
- ZGO-NOVA Sp. z o.o. Jarocin
- Sekretarka, referent administracyjno-biurowy**
- Zakład Przemysłu Mięsnego Biernacki Sp. z o.o. Golina
- Pracownik biurowy (1/2 etatu)**
- Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe Sigma Honorata Olbrich Jarocin
- Wędzarcz, brygadzysta, specjalista do spraw marketingu i handlu**
- Rybhand Sp. z o.o. Sp. K. Jarocin
- Operator koparko-ładowarki**
- P.B.H. „Marzyński” Sp. z o.o. Jarocin
- Kelner/kelnerka**
- Jarocin Sport Sp. z o.o. Jarocin
- Kasjer - sprzedawca handlowy** (oferta skierowana do osób do 30. roku życia)
- ART. BIS Dominik Wasielewski Wilkowyja
- Monter systemu oświetleniowego i lamp elektrycznych** (oferta skierowana dla osób od 30. do 50. roku życia)
- Agencja Ochrony Osób i Mienia Tiger Service Dominik Zimny Jarocin
- Stolarz**
- Zakład Meblowy „Nakpol” A. Nawrocki, K. Nawrocki Spółka Jawna Mieszków (miejsce wykonywania pracy Wolica Pusta)

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM od 24 do 30 marca

liczba bezrobotnych	zarejestrowani
1.746	49
wyrejestrowani	wyrejestrowani, którzy podjęli pracę
21	7

(źródło: Główny Urząd Statystyczny, dane oremisacyjne z PUP Jarocin)

WORK SERVICE

**ATRAKCYJNE STAWKI
DARMOWY TRANSPORT**

Stanowisko: **Pracownik produkcji/Pakowacz**
Miejsce pracy: **Gądki k. Poznania**
Nie wymagamy doświadczenia!

Co oferujemy?
• atrakcyjne stawki
• pracę na stałe
• rozbudowany system premiowy
• możliwość rozwoju
• darmowy transport do miejsca zatrudnienia

Zadzwoń lub wyślij SMS o treści: **PRACA**
☎ +48 508 040 131
CV prześlij na adres: pracownikmagazynu@workserwis.pl
Prosimy o zawarcie w CV klauzuli o przetwarzaniu danych osobowych.

OFERTY PRACY

Apteka
w Jarocinie

zatrudni

MAGISTRÓW ORAZ TECHNIKÓW FARMACJI

Kontakt: spharma@op.pl

Firma ETOS Czesław Szymendera, lider w branży dodatków paszowych dla zwierząt, z siedzibą w Poznaniu, w związku z dynamicznym rozwojem firmy, poszukuje pracownika na stanowisko:

Pracownik portierni i magazynu

Miejsce pracy: Golina, k. Jarocina

ZADANIA

- ewidencja osób i pojazdów
- uzupełnianie dokumentacji magazynowej
- uczestniczenie w obrocie materiałowym towarów
- dbałość o czystość i porządek na terenie zakładu

WYMAGANIA

- wykształcenie: minimum średnie
- uprawnienia do obsługi wózka widłowego - mile widziane
- doświadczenie magazynowe - mile widziane
- doświadczenie produkcyjne - mile widziane
- obsługa komputera, programy wagowe i magazynowe
- mile widziana znajomość języków obcych
- uczciwość
- samodzielność
- odpowiedzialność
- dyspozycyjność
- komunikatywność

OFERUJEMY

- satysfakcjonującą i pełną wyzwań pracę w trybie zmianowym (popołudniowym)
- zatrudnienie w pełnym wymiarze na Umowę o Pracę
- miłą atmosferę pracy w zgranym zespole
- pracę w nowoczesnym zakładzie produkcyjnym i magazynie
- możliwość samodoskonalenia i pogłębiania swoich zainteresowań

KONTAKT

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV ze zdjęciem i listem motywacyjnym w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia na adres: rekrutacja@etos.net.pl

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: *Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. nr 101, poz. 926 ze zm.).*

Informujemy, że skontaktujemy się z wybranymi kandydatami, a przesłanych dokumentów nie zwracamy.

PRACA · PRACA · PRACA · PRACA · PRACA

„BIREX” FIRMA USŁUGOWO-HANDLOWA zatrudni:

KIEROWCÓW KAT. C+E

Wymagania: prawo jazdy kategorii C+E, wszystkie dokumenty wymagane w zawodzie kierowcy, karta kierowcy
Zainteresowane osoby prosimy o kontakt **601 566 947**

OPERATORA KOPARKO- ŁADOWARKI

Wymagania: uprawnienia operator
Zainteresowane osoby prosimy o kontakt **605 321 322**

POMOCNIKÓW OPERATORA

PRACA PRZY ROZŁADUNKU WAGONÓW

Wymagania: (mężczyzna) prawo jazdy kategorii B
Zainteresowane osoby prosimy o kontakt **607 321 155**

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt:
BIREX Firma Usługowo Handlowa, ul. Poznańska 26,
63-200 Jarocin, w godz. 7.00 - 15.00

BIURO REKLAMY <<<

GAZETA
Jarocińska

Artur Antczak 508 318 922

Angelika Włodarczyk 509 082 772

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, tel. (62) 747 47 47



Firma Produkcyjno-Handlowa „PAULA”
Zakład Produkcyjny w Parzewie
Parzew 14, 63-220 Kotlin

Zatrudnimy osobę do pracy na stanowisko

PRACOWNIK PRODUKCJI

OFERUJEMY

- zatrudnienie na pełen etat, umowa o pracę
- praca na III zmiany
- możliwość rozwoju oraz podnoszenia kwalifikacji zawodowych

WYMAGANIA

- książeczka sanepidu
- uprawnienia na wózki widłowe - mile widziane

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie bądź dostarczenie listu motywacyjnego oraz CV na adres

FPH „PAULA” Sp. z o.o. Sp.k.
Parzew 14, 63-220 Kotlin
lub e-mail: mariola.wegner@paula.com.pl
tel. (62) 740 59 55

Zastrzegamy sobie prawo do kontaktu tylko z wybranymi kandydatami

Prosimy o zamieszczenie w aplikacji następującej klauzuli: *Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych. Dz. U. Nr 133, poz. 883 ze zm.).*



Firma Produkcyjno-Handlowa „PAULA”
Zakład Produkcyjny w Parzewie
Parzew 14, 63-220 Kotlin

Zatrudnimy osoby do pracy na stanowisku

Mechanik

WYMAGANIA

- Wykształcenie zawodowe lub średnie
- Doświadczenie zawodowe min. 1 rok
- Praca w systemie dwuzmianowym
- Prawo jazdy kat. B

ZADANIA

- Praca w dziale utrzymania ruchu
- Konserwacja, kontrola, remonty oraz naprawa maszyn i urządzeń produkcyjnych
- Dbłość o prawidłowe funkcjonowanie maszyn
- Sumienność i rzetelność

OFERUJEMY:

- Zatrudnienie w prężnie rozwijającej się firmie
- Stałe i stabilne zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę
- Możliwość rozwoju oraz podnoszenia kwalifikacji zawodowych
- Niezbędne narzędzia pracy

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV i listu motywacyjnego z nazwą stanowiska w temacie na adres

mariola.wegner@paula.com.pl
tel. kontaktowy (62) 740 59 55

Zastrzegamy sobie prawo do kontaktu tylko z wybranymi kandydatami

Prosimy o zamieszczenie w aplikacji następującej klauzuli: *Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych. Dz. U. Nr 133, poz. 883 ze zm.).*

HURTOWNIA MOTORYZACYJNA GORDON
ZATRUDNI NA STANOWISKA

PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY

WYMAGANIA:

- Wysoka kultura osobista • Znajomość branży samochodowej
- Sprawne posługiwanie się komputerem • Umiejętność nawiązywania kontaktów handlowych • Pozyskiwanie nowych klientów
- Ambicja i chęć ciągłego rozwoju • Prawo jazdy kat. B

MAGAZYNIER

CV i List Motywacyjny proszę składać:

HURTOWNIA MOTORYZACYJNA GORDON, Jarocin ul. Żagonowa 51,
lub na adres e-mail: p.mikolajczak@gordon.com.pl, tel. 515 042 607



W związku z dynamicznym rozwojem naszej firmy poszukujemy osoby na stanowisko

LAKIERNIK SAMOCHODOWY

WYMAGANIA:

- wykształcenie min. zawodowe, kierunkowe
- doświadczenie w zawodzie
- umiejętność pracy w zespole
- prawo jazdy kat. B
- sumienność, dokładność

OFERUJEMY:

- umowę o pracę
- ciekawą i stabilną pracę w doświadczonym zespole
- narzędzia niezbędne do pracy

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres praca@motocenter.pl

Zespół Szkół
Ponadgimnazjalnych nr 2
w Jarocinie

zatrudni

nauczyciela TEORETYCZNYCH PRZEDMIOTÓW ZAWODOWYCH GASTRONOMICZNYCH

Podania można składać
w sekretariacie szkoły

ul. Franciszkańska 2
63-200 Jarocin
tel. 62 747-22-40
szkola@zsp2jarocin.pl

JARACZEWO

Burmistrz wrócił z Brukseli: - Dopłaty dla rolników muszą być większe

Rozmowa z **DARIUSZEM STRUGAŁĄ**, burmistrzem gminy Jaraczewo, który jest członkiem polskiej delegacji w Europejskim Komitecie Regionów w Brukseli.

■ Wrócił pan niedawno z drugiej wizyty w Brukseli. Czym wy się tam właściwie zajmujecie?

Tematów poruszanych na sesjach plenarnych jest mnóstwo. Od polityki rolnej, przez specjalistyczne zagadnienia związane z energią, po ostatnie wydarzenia dotyczące Brexitu. Są też rzeczy oderwane od tego, czym normalny człowiek żyje na dzień, jak np. topniejący śnieg na Grenlandii. Jak to w Unii Europejskiej. Nikt oczywiście nie jest omnibusem, dlatego każdy ma swoją „działkę”, którą się zajmuje.

■ No dobrze, za co więc pan konkretnie odpowiada?

Jestem w komisji NAT, czyli Komisji Zasobów Naturalnych. Poruszane są tam różne sprawy związane z rolnictwem, ale także rybołówstwem czy ochroną klimatu. Generalnie są to jednak wszystkie tematy, które dotyczą bezpośrednio małych gmin, właśnie takich jak nasza, Jaraczewo - dlatego od początku, jako Związek Gmin Wiejskich RP, walczyliśmy właśnie o tę komisję. A podczas samych prac wiadomo - każdy kraj chce walczyć o swoje.

■ To co będziemy forsować w Brukseli?

Przede wszystkim musimy przeforsować to, żeby pozostały dopłaty bezpośrednie dla rolników, bo coraz częściej mówi się o tym, żeby je znieść.



Dariusz Strugała z Philem Hoganem, komisarzem ds. rolnictwa i rozwoju wsi

■ Jest taka groźba?

Jest taka grupa osób, która o tym mówi. Nam zależy z kolei nie tylko na tym, żeby dopłaty pozostały, ale także, żeby były zrównane z tymi, które otrzymują rolnicy z innych krajów. Nie jest przecież tajemnicą, że polscy rolnicy otrzymują mniejsze pieniądze niż ich koledzy ze starych państw Unii Europejskiej.

■ Kolejne sprawy?

Będziemy walczyć o dwufilarowość Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Podczas ostatniej debaty w Brukseli podkreślałem, że jestem z małej gminy, która rolnictwem stoi. Nie można jednak zapominać, że wieś to nie tylko

rolnicy, to także inne osoby, które tam mieszkają. Mało tego - coraz więcej ludzi przeprowadza się na wioski. W związku z tym, jako samorządowcy, obawiamy się, że nie starczy nam pieniędzy na infrastrukturę. Sam podaję zawsze taki przykład, że oto rolnik wyjeżdża swoim samochodem z ładnie wypolbrukowanej posesji przy domu na... dziurawą i pobłoconą gminną drogę. To oczywiście przerysowanie, jednak generalnie obrazuje to, na czym nam zależy: pieniądze na drugi filar PROW, czyli na infrastrukturę. Ostatnią ważną rzeczą jest też to, aby pozostała polityka spójności, czyli działania, które

doceniają kraje słabiej rozwijające się. To trzy podstawowe elementy, o które będziemy walczyć.

■ Często będzie pan jeździł do tej Brukseli?

Sesje plenarne są co drugi miesiąc, w międzyczasie są jednak także komisje, wyjazdy studyjne do różnych krajów. Być może będzie taki wyjazd także do Polski, z chęcią gościłbym delegację w naszej gminie.

■ Jak długo będzie pan członkiem polskiej delegacji? Przez całe pięć lat tej unijnej kadencji?

Jeśli będę dalej burmistrzem, to tak. Jest bowiem zasada, że członkiem mogą być osoby wybierane w wyborach bezpośrednich. Nie wiadomo, jak to będzie później, jeśli np. nowa ustawa zakaże nam startu w wyborach. Teoretycznie przedstawicielem może być jednak również radny, o ile jest popierany przez swoją delegację.

(jan)

▶ JAK WYGLĄDAJĄ KOSZTY?

Członkowie polskiej delegacji otrzymują 100 proc. zwrotu kosztów dojazdu, a także ok. 300 euro tzw. „dniówki” za uczestnictwo w sesji plenarnej. - W tej cenie samemu muszę sobie zorganizować nocleg oraz opłacić pozostałe koszty pobytu - zaznacza Dariusz Strugała.

▶ POWIAT

Rejestry gruntów i budynków online

Ponad 2 mln zł funduszy unijnych pozyskał samorząd powiatowy na kolejny etap modernizacji rejestrów ewidencji gruntów oraz budynków na terenie powiatu jarocińskiego.

Dzięki tym środkom powiatowa baza danych zostanie dostosowana do wymagań Zintegrowanego Systemu Informacji o Nieruchomościach i włączona do Systemu Informacji Przestrzennej Województwa Wielkopolskiego.

Modernizacja rejestrów będzie obejmowała rejestry ewidencji gruntów i budynków dla trzech jednostek ewidencyjnych: Kotlin - Jarocin, miasto Żerków oraz miasto Jarocin. W pierwszej jednostce, która jest obszarem wiejskim, uzupełniona zostanie baza budynków i lokali. W kolejnych pozyskane i zweryfikowane zostaną dane obejmujące łącznie 41 obrębów geodezyjnych na terenie gmin Jarocin, Kotlin oraz Żerków. Powstanie też baza Zintegrowanego Systemu Informacji o Nieruchomościach i Geodezyjna Ewidencja Sieci Uzbrojenia Terenu dla miasta i gminy Jaraczewo oraz terenów wiejskich gminy Żerków.

Wykonane prace - w połączeniu z rozbudową istniejącego już w starostwie systemu „GEO-INFO 7 Mapa” - pozwolą na spełnienie wymogów ustawowych określonych dla geodezyjnych rejestrów publicznych. Zwiększy to również możliwość pozyskiwania danych za pomocą aplikacji „iKERG” oraz „iZamówienia”. Planowane zmiany mają także umożliwić korzystanie z danych online przez komorników i rzeczoznawców.

- Po zrealizowaniu tych projektów - w roku 2018 cała baza powiatowa będzie miała zcyfrowane rejestry publiczne - zapewnia Krzysztof Sobczak, geodeta powiatowy, kierownik referatu geodezji i gospodarki nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Jarocinie. (ann)

▶ NOWE MIASTO



Prace w Aleksandrowie powinny zakończyć się „na dniach”

Dwa chodniki na wiosnę

Prace związane z budową chodników w Aleksandrowie i Dębnie idą pełną parą.

Obydwie inwestycje nadzoruje starostwo średzkie (chodniki przebiegają wzdłuż trasy powiatowej), warto jednak zaznaczyć, że pieniądze na nie wyłożyła wcześniej gmina Nowe Miasto nad Wartą. - Przekazaliśmy powiatowi, drogą uchwały, 100 tys. zł na remont w Aleksandrowie oraz 100 tys. zł na Dębno - przypomina wójt

Aleksander Podemski.

Jak zaznacza, wspomniane koszty z pewnością będą jednak na końcu mniejsze i część kasy wróci do gminy. Ile konkretnie? - Okaze się po zakończeniu robót. Powiat średzki rozliczy się z gminą po realizacji obydwu zadań - zaznacza wójt.

Co dokładnie jest wykonywane? W Aleksandrowie chodzi tak naprawdę o kontynuację wcześniejszych robót. Chodnik ma być na solidniejszej podbudowie, wyzna-

czony został nowy wjazd do posesji. Prace modernizacyjne w Dębnie zakładają z kolei wykonanie 400 metrów chodnika z polbruku o szerokości 1,5 metra. - Roboty w pierwszej ze wsi są już praktycznie na ukończeniu - zaznacza wójt Nowego Miasta nad Wartą. - W Dębnie wykorzystano miejsce pod chodnik, na dobre prace rozpoczyna się po zakończeniu inwestycji w Aleksandrowie - dodaje.

(jan)

▶ JAROCIN

Budują mieszkania dla osób z tytułami egzekucyjnymi

W Wilczyńcu trwa budowa 24 lokali socjalnych i komunalnych o niższym standardzie.

Trzy budynki wielorodzinne mają powstać do końca sierpnia. Mieszkania są budowane z myślą o lokatorach, którzy mają kłopoty z regulowaniem czynszu. - Do tych mieszkań będziemy przeprowadzali osoby z tytułami egzekucyjnymi - informuje Jerzy Wolski, prezes Jarocińskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. - Te działania pozwolą uwolnić mieszkania komu-

nalne i „ruszyć” listę oczekujących na nie - dodaje.

Spółka JTBS przy tworzeniu projektu nowych mieszkań przyjęła zasadę, że standard budowanych lokali socjalnych będzie podlegał gradacji, co oznacza, że w bezpośrednim sąsiedztwie będą powstawały mieszkania o najniższym i średnim standardzie. - Chodzi o to, aby dać ludziom szansę - pod warunkiem, że będą regulować czynsz - przejścia do lepszego standardu - zaznacza prezes Wolski. (ann)



Nowe mieszkania w Wilczyńcu buduje firma PBH Cegielka Włodzimierz Gościński z Wilkowyi. Koszt inwestycji to nieco ponad 1 mln zł

▶ W ubiegłym roku w Hilarowie pobudowane zostały dwa budynki podobne do tych w Wilczyńcu. Powstało tam 16 mieszkań w standardzie socjalnym i komunalnym. Tam także wykonawcą była - wyloniona w przetargu - firma PBH Cegielka z Wilkowyi. Spółka Jarocińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego wydała na ten cel nieco ponad 600 tys. zł.

RATUJEMY SZPITAL, czy go odpuszczamy?

O wolnych pomieszczeniach i panującym w nich bałaganie (przykład na zdjęciu w tle) mówił etatowy członek zarządu powiatu Stanisław Martuzalski podczas sesji rady powiatu



- Od rana przychodzą do mnie zaniepokojeni pracownicy, którzy pytają, co dalej ze szpitalem, co z ich miejscami pracy. Sytuacja jest bardzo napięta - mówi w poniedziałek rano Leszek Mazurek, prezes jarocińskiej lecznicy.

Trzy dni wcześniej na sesji rady powiatu pada wiele alarmujących informacji na temat sytuacji finansowej szpitala oraz gorzkich słów i oskarżeń pod adresem osób, które do niedawna kierowały spółką. Co usłyszeli i zobaczyli radni?

Odsłona pierwsza: bałagan i puste kondygnacje

W czasie posiedzenia etatowy członek zarządu powiatu Stanisław Martuzalski, który od lutego odpowiada za nadzór nad szpitalem z ramienia starosty jarocińskiego, posilkując się prezentacją multimedialną przedstawia zdjęcia pomieszczeń, które jego zdaniem od dłuższego czasu stoją puste i panuje w nich „niesamowity bałagan”. - Mam wrażenie, że służą jako magazyn rzeczy niepotrzebnych. To są całe kondygnacje w starej części szpitala, które zostały puste między innymi po przeniesieniu oddziału chirurgicznego - tłumaczy Martuzalski. Na zdjęciach widać sterty mebli i sprzętów pozostawionych „bez ładu i składu” w wolnych pomieszczeniach.

Odsłona druga: prawie 7 tysięcy miesięcznie za osiem godzin pracy

Przewodniczący rady nadzorczej spółki szpitalnej Krzysztof Gieburowski korzysta z materiałów trwającego cały czas w szpitalu audytu. Omawia najważniejsze zagrożenia mające wpływ na osłabienie kondycji szpitala: niedostateczne zarządzanie obiegiem dokumentacji, nierejestrowanie umów

cywilno-prawnych zawieranych przez szpital z podmiotami zewnętrznymi oraz umowy podpisane na niekorzystnych warunkach.

Za jeden z poważniejszych zarzutów wobec poprzedniej ekipy kierującej jarocińską lecznicą wskazuje zawarcie umowy najmu szpitalnej pralni ze spółką ZGO-NOVA. Gieburowski stwierdza, że umowa jest „skrajnie niekorzystna” i wymienia: podpisana została na 10 lat z 3-letnim okresem wypowiedzenia, czynsz dzierżawny wynosi 3,5 tys. zł, a koszty zużywanej przez najemcę wody pokrywa szpital. - Tę umowę trzeba wypowiedzieć, bo to jest niemożliwe utrzymywanie takiego stanu rzeczy - podkreśla.

Przewodniczący rady nadzorczej ubolewa też nad wyprzedawaniem

majątku szpitala - ujęcia wody pod koniec 2015 roku oraz dwóch działek (z kwaciarnią „Róża” oraz z „belwederkiem” - przyp. red.). - Ja rozumiem, że te wyprzedaże to był pieniądź potrzebny na ratowanie bieżącego bilansu. Ale to jest tak, że w takiej sytuacji sprzedajemy nie za sto procent ceny, ale na przykład za 20 procent. Szkoda tego majątku - mówi.

Zwraca uwagę na „zastanawiającą” liczbę umów, które szpital podpisał na obsługę prawną i ekonomiczną. - Cztery tysiące miesięcznie szpital płacił za ekspertyzę ekonomiczną. Ja nie mam nic przeciwko takim ekspertyzom, jeśli one przynoszą jakiś efekt, ale przejrzyliśmy te ekspertyzy i to jest kalka tego, co robiła główna księgowo szpitala - referuje szef rady nadzorczej. Z kolejnych informacji wynika, że szpital ma również podp-

sane umowy z czterema kancelariami prawnymi. Wynagrodzenie jednej z nich wynosi prawie 7 tys. zł miesięcznie za osiem godzin pracy. W kontekście tych danych poruszony został problem przegranych przez szpital procesów wytoczonych przez pacjentów, które obciążają szpital odszkodowaniami o łącznej wartości prawie półtora miliona złotych.

Odsłona trzecia: lekarze w Jarocinie zarabiają najwięcej w Wielkopolsce

Gieburowski zwraca uwagę radnych na wysokie koszty zatrudnienia lekarzy. - Jesteście najbogatszą w województwie wielkopolskim lecznicą. Płacicie najlepiej, bo prawie do 140 złotych za godzinę lekarzom ze specjalizacją. W ośmiennych szpitalach maksymalna stawka to 80 złotych. Zdaniem audytora wypracowaliście pewien nawyk u lekarzy i nie da się tego w krótkim czasie zmienić - ocenia przewodniczący rady nadzorczej.

Odsłona czwarta: płynność finansowa jest zagrożona, szpital zaciska pasa

Prezes szpitala Leszek Mazurek informuje, że lecznica ma podpisany kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia do 27 czerwca. - Jesteśmy w trudnej sytuacji, bo finansowanie, które zapowiada minister będzie ryczałtowe w okresach trzymiesięcznych - przyznaje Mazurek. Zapowiada jednocześnie, że szpital czeka restrukturyzacja ka-

drowa. - Negocjacje placowe, mimo że bardzo trudne, będą się odbywały. Kierownicy oddziałów już dostali pisma, że mają przygotować plany oszczędnościowe - tłumaczy Mazurek.

Prezes przyznaje - płynność finansowa szpitala jest zagrożona. - Jest to niebezpieczeństwo, że w maju czy w czerwcu staniemy przed dylematem, co dalej. A szpital jest w sporze zbiorowym z pielęgniarkami. Jest lawina pism o podwyżkę wynagrodzeń praktycznie z wszystkich działów. A jak wyliczyliśmy średnią wynagrodzeń, to jest 3.120 złotych. Na to oczywiście mają wpływ pensje lekarzy - podkreśla szef szpitala.

Mazurek uważa, że mimo trudnej sytuacji, jarociński szpital znajdzie się w planowanej przez ministra zdrowia sieci szpitali. I apeluje do radnych, aby jak najszybciej podjęli decyzję w sprawie dostosowania lecznicy do wymogów rozporządzenia ministra (termin przystosowania upływa z końcem 2017 roku - przyp. red.).

Odsłona piąta: wiele niewiadomych

Radny Sławomir Wąsiewski podsumowując dyskusję przyznaje, że po wysłuchaniu wszystkich informacji nie wie dokąd zmierza jarociński szpital. - Muszą zostać postawione trudne pytania całej załodze, czy idziemy w kierunku ratowania szpitala, czy go odpuszczamy.

ANNA KONIECZNA
Tematy dotyczące szpitala, poruszone w czasie posiedzenia rady powiatu, będziemy kontynuowali w następnych numerach „Gazety Jarocińskiej”.

Posiedzenie rady powiatu odbyła się 31 marca - w piątek po południu. Jego przebieg był transmitowany na żywo przez portal jarocinska.pl.

Z informacji Stanisława Martuzalskiego, etatowego członka zarządu powiatu wynika, że rok 2016 zakończył się dla szpitala stratą w wysokości prawie 2 mln zł. Narastająca strata z lat ubiegłych wynosi 13 mln zł. Natomiast zobowiązania wymagalne na koniec lutego wyniosły 911 tys. zł. Ponad 70% budżetu szpitala pochłaniają wynagrodzenia i ich pochodne.

Do lutego 2017 roku prezesem szpitala był Marcin Jantas (obecnie prezes gminnej spółki Jarocin Sport - przyp. red.), który odszedł z lecznicy z prawie 100 tys. zł odprawy i prawie 70 tys. zł ekwiwalentu za niewykorzystany urlop. Przewodniczącym rady nadzorczej był Jerzy Wolski, prezes gminnej spółki Jarocińskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Nadzór nad szpitalem ze strony starosty Bartosza Walczaka pełnił wicestarosta Mikołaj Szymczak.



KRZYSZTOF GIEBUROWSKI
przewodniczący rady nadzorczej spółki Szpital Powiatowy w Jarocinie

Szpital nie będzie w stanie sam utrzymać płynności finansowej i będzie potrzebował wsparcia ze strony powiatu. Jeśli chodzi o inwestycje, to rada powiatu będzie musiała podjąć pewne decyzje, czy dostosujemy ten szpital w takim kształcie, czy rezygnujemy z pewnych oddziałów, a idziemy w kierunku przychodni specjalistycznych. Ale to już rada musi zdecydować. Jest kilka wersji. Wszystko jednak sprowadza do tego, że powiat będzie musiał płacić.



BRONISŁAWA WŁODARCZYK
radna powiatu jarocińskiego

Po tym dzisiejszym naszym spotkaniu, które trwało ponad cztery godziny, ja mam mętlik w głowie. Tyle lat istnienia naszego szpitala, niby wszystkim nam się wydawało - w dobrych rękach, ale po tym, co tu dzisiaj usłyszeliśmy i zobaczyliśmy, to gdyby ktoś mi się zapytał, co dalej, nie wiedziałabym co odpowiedzieć. Dowiadujemy się teraz o niebotycznych kontraktach lekarzy, o niekorzystnych umowach, ale na Boga - byli tam księgowi, były aż cztery kancelarie prawne. Pytam się, za co ci ludzie brali pieniądze? Ja bym to dziadostwo, przepraszam za określenie, rozpędziła na cztery strony świata. Przez lata przychodził pan były prezes Jantas i zawsze wierzyłam, że prosi o pieniądze nie dla siebie tylko dla chorych ludzi. A teraz okazuje się, że zostaliśmy wszyscy oszukani.



SŁAWOMIR WĄSIEWSKI
radny powiatu jarocińskiego

Ja mogę powiedzieć, że jeśli nie będę widział jakiegoś dokumentu, z którego będzie wynikało, w którym kierunku ma to wszystko iść, jak to się przekłada na ekonomię - trudno mi będzie podnieść rękę za pomocą finansową dla tego szpitala.

KAZIMIERZ SKORUPKA

l. 85 (Łobzowiec)

ARTUR KUŹNIACKI

l. 25 (Klęka)

STANISŁAW MAĆKOWIAK

l. 85 (Kruczyn)

HALINA MASŁOWSKA

l. 56 (Jaraczewo)

HENRYK RATAJCZYK

l. 72 (Jarocin)

JÓZEF ROSZAK

l. 83 (Szczecin)

JAN STAWICKI

l. 71 (Brzóstków)

JANUSZ LATUSEK

l. 64 (Ostrów Wlkp.)

FRANCISZKA BERGOLEC

l. 95 (Jarocin)

LUCYNA ZENKER-SZYMAŃSKA

l. 69 (Jarocin)

JANUSZ KALBARCZYK

l. 69 (Jarocin)

BRONISŁAWA CIECHELSKA

l. 87 (Wilkowyja)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

ZATRZYMAJ SIĘ

Procesje oddzielnie, Droga Krzyżowa wspólna

Niedziela Palmowa to dzień, który rozpoczyna okres Wielkiego Tygodnia. Dzień, w którym radość miesza się ze smutkiem. W Kościele katolickim wspomina się wtedy triumfalny wjazd Jezusa do Jerozolimy, a zarazem podczas Eucharystii czytany jest opis męki i śmierci Chrystusa.

W parafii Chrystusa Króla i św. Marcina w Jarocinie procesje z udziałem dzieci odbędą się przed mszami o godz. 11.00 i 11.15. W przypadku drugiej z parafii uczestnicy przejdą z rynku do kościoła św. Jerzego. W pa-

rafii Matki Bożej Fatimskiej w Jarocinie oprócz procesji na rozpoczęcie mszy św. o godz. 11.00 zaplanowano też kolejną edycję konkursu na najpiękniejszą palmę wielkanocną. Rozstrzygnięcie odbędzie się po zakończeniu Eucharystii. Gałązki wierzbowe ozdobione często kwiatami z bibuły i bukszpanem w naszych warunkach geograficznych zastępują liście palmy, które rzucano w Jerozolimie na powitanie Jezusa. Poświęcone w czasie mszy św. miały chronić przed chorobami i nieszczęściami. Zwyczaj ten

sięga czasów średniowiecza. Popiół z ich spalania, w następnym roku używa się w Środę Popielcową do posypania głów.

Okazją do rozważania Męki Pańskiej będzie też tradycyjna Miejska Droga Krzyżowa. W niedzielę 9 kwietnia wierni wyruszą z rynku, sprzed kościoła św. Marcina ulicą Wrocławską i przez osiedle Konstytucji 3 Maja do franciszkańskiej świątyni. Krzyż pomiędzy stacjami nieść będą przedstawiciele czterech jarocińskich parafii. Początek nabożeństwa o godz. 14.00. (Is)



Zmarł Romuald Styszyński

Przedsiębiorca, działacz społeczny, założyciel Jarocińskiej Izby Przemysłowo-Handlowej Romuald Styszyński został pochowany na Cmentarzu Czerniakowskim w Warszawie. Uroczystości pogrzebowe poprzedziła msza święta, która została odprawiona w Sanktuarium Matki Bożej Nauczycielki Młodzieży na warszawskim Mokotowie. List kondolencyjny do rodziny zmarłego skierował też burmistrz Jarocina. Adam Pawlicki napisał między innymi: „Szkoła, że tak szybko odcho-

dzą od nas ludzie, którzy swoją pasją, pracowitością i otwartym umysłem potrafili zjednywać sobie innych (...) Romuald Styszyński był człowiekiem nietuzinkowym. Spotykałem go wielokrotnie jako burmistrz Jarocina. Zawsze tryskał energią i nowymi pomysłami. A przede wszystkim nigdy nie przestał pamiętać, że pochodzi z najpiękniejszego miasta w Polsce - z Jarocina.”

Romuald Styszyński zmarł w Warszawie po ciężkiej chorobie w wieku 69 lat.

Pożegnali proboszcza dwóch powiatów i trzech gmin

W sobotę parafianie ze Strzydzewa (dekanat czerwiński) pożegnali swojego proboszcza - księdza Tomasza Niewiadomskiego. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył biskup pomocniczy diecezji kaliskiej Łukasz Buzun. Kapłan został pochowany przy kościele parafialnym.

Zmarły w środę 29 marca ksiądz Niewiadomski miał 52 lata. Pochodził ze Stawska (woj. wielkopolskie). Był absolwentem

Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Koninie oraz Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Studiował również na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. W zeszłym roku świętował jubileusz 25-lecia kapłaństwa. Wcześniej - od 30 czerwca 1991 do 30 czerwca 2003 - pracował w parafiach w Koźminku, Ostrowie Wlkp., Jarocinie oraz Pleszewie.

Proboszczem w Strzydzewie

był od 1 lipca 2003 roku. Do liczącej 843 wiernych parafii należą miejscowości położone na terenie dwóch powiatów: Strzydzew, Pieruchy, część Pieruszyc, Parzewa (gmina Kotlin), a także Sierszew i Sucha (gmina Żerków). W niedzielę w intencji zmarłego kapłana modlono się w parafii Chrystusa Króla w Jarocinie, w której ksiądz Tomasz Niewiadomski był wikariuszem. (Is)

SPOWIEDŹ WIELKOPOSTNA W PARAFIACH ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

DEKANAT JAROCIŃSKI

► Parafia Matki Bożej Fatimskiej w Jarocinie

4 kwietnia (wtorek) - godz. 8.15-9.00, 15.15-16.15, 17.00-17.45

► Parafia św. Barbary w Magnuszewicach

6 kwietnia (czwartek) - godz. 9.00-9.30, 15.30-16.00, 16.30-17.00

► Parafia św. Marcina w Jarocinie

7 kwietnia (piątek) - godz. 8.00-9.00, 9.30-10.15, 15.30-16.30, 17.00-18.00

► Parafia Wniebowzięcia N.M.P. w Witaszycach

8 kwietnia (sobota) - godz. 9.00-11.00, 15.00-16.00, 16.45-17.30

► Parafia św. Antoniego z Padwy w Jarocinie

10 kwietnia (Wielki Poniedziałek) - godz. 9.30-10.30, 11.00-12.00, 15.30-16.45, 17.15-18.30

► Parafia Chrystusa Króla w Jarocinie

11 kwietnia (Wielki Wtorek) - godz. 8.00-9.00, 9.30-10.30, 15.00-16.00, 16.30-17.30, 18.00-19.00

► Parafia św. Stanisława Biskupa Męczennika

8 kwietnia (sobota) - godz. 8.30-10.00, 13.00-14.00, 15.30-17.00

► Wilkowyja - Parafia św. Wojciecha

10 kwietnia (Wielki Poniedziałek) - godz. 9.00-10.00, 15.00-17.00, 19.00-20.00

DEKANAT NOWOMIEJSKI

► Chocicza - Parafia Miłosierdzia Bożego

4 kwietnia (wtorek) - godz. 9.30-11.00, 14.30-18.00

► Radlin - Parafia św. Walentego

4 kwietnia (wtorek) - godz. 10.30-12.00, 15.30-17.00

► Cielcza - Parafia św. Małgorzaty

5 kwietnia (środa) - godz. 10.00-11.30, 15.00-18.00

► Kolniczki - Parafia Narodzenia Najświętszej Marii Panny

5 kwietnia (środa) - godz. 9.00-12.00, 14.30-18.00

► Dębno - Parafia Wniebowzięcia NMP

6 kwietnia (czwartek) - godz. 10.00-11.45, 15.00-18.00

► Mieszków - Parafia św. Wawrzyńca

6 kwietnia (czwartek) - godz. 10.00-11.30, 15.00-18.00

DEKANAT ŻERKOWSKI

► Kretków - Parafia Wszystkich Świętych

4 kwietnia (wtorek) - godz. 15.00-17.00 (Dobieszczyzna), godz. 18.00-20.00 (Kretków)

► Żerków - Parafia św. Stanisława Biskupa Męczennika

8 kwietnia (sobota) - godz. 8.30-10.00, 13.00-14.00, 15.30-17.00

► Wilkowyja - Parafia św. Wojciecha

10 kwietnia (Wielki Poniedziałek) - godz. 9.00-10.00, 15.00-17.00, 19.00-20.00

Oprac. (Is)

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a

tel. (62) 747-18-20

czynne od 8.00 do 17.00

całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY

GODNA I PROFESJONALNA OBSŁUGA

STRENI WIZUW OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT



www.jezierskisc.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY

601-869-111

DOŚZLI DO NAS...

NAJTAŃSZA
KOMPLEKSOWA
OFERTA USŁUG
CMENTARNO-
POGRZEBOWYCH

JUŻ W OFERCIE
POMNIKI

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biurowo obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00

tel. kom. 509/660-948; całodobowo 509/320-121



NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

ROZSIEWACZE DWUTARCZOWE



600 l - 3.700 zł, 800 l - 3.900 zł, 1.000 l - 4.200 zł,
1.200 l - 4.400 zł. OCYNKOWANE + 200 zł,
PLANDEKA + HYDRAULIKA GRATIS!!!
+ WOM lub nawóz na 5ha

WŁÓKI ŁĄKOWO-POLOWE



Szerokość: 1,35 m - 1.400 zł, 2m - 1.600 zł,
3 m - 2.100 zł, 4 m R - 2.700 zł, 4 m H - 3.100 zł,
5 m H - 4.200 zł, 6 m H - 5.500 zł, 8 m H - 7.900 zł

AGREGATY UPRAWOWO-SIEWNE



SPAW-MET:
2,5 m - 6.500 zł, 2,7 m - 7.000 zł, 3 m - 7.700 zł
AGRO-SYSTEM:
2,5 m - 4.400 zł, 2,7 m - 4.600 zł, 3 m - 4.800 zł

ŁADOWACZE TUR Z EURO-RAMKA



TUR EURO 3 z rozdzielaczem 3-sekcyjny: tyzka 1,2 m
+ widły 1,2 m - 6.000 zł, tyzka 1,2 m + krokodyl 1,2 m
- 6.900 zł, tyzka 1,2 m + chwytak - 6.900 zł,
TURY do ciągników: C330/T-25/C360/MF/ZETOR

OWIJARKI BEL



PRODUCENT: AGRO-MAX - 4.700 zł,
STRUMYK - 4.800 zł, ALTRO - 5.600 zł
Stawiacz bel - 750 zł
Folia: 50 cm - 270 zł, 75 cm - 370 zł

Tel. 500-800-106 / 500-600-106 / 500-750-443 | RATY-TRANSPORT-SERWIS, www.specagro.pl

SKUP MACIOR, KNURÓW I TUCZNIKÓW

Przelew 3 dni

tel. 691 744 453
(65) 572-29-54

DOBRA CENA



P.H.U PIOTR KACZMAREK

SKUP ZWIERZĄT RZEŹNYCH

• TUCZNIKÓW • MACIOR • KNURÓW
SPRZEDAŻ WARCHLAKÓW

tel. 667-135-387

SM DREWNO

Borek Wilk., Skoków 31
e-mail: slawomir.moskowiak@gmail.com

PRODUKCJA PALET oraz SKRZYNEK DREWNIANYCH

Dogodne warunki współpracy!

Tel. 726 094 546

KUPIĘ JAŁÓWKI

nisko cielne hodowlane
od 2 do 6 miesięcy
cielności,
bezrogie

Tel. 669/800-026

PILNIE KUPIĘ

jałówki
hodowlane
i użytkowe cielne

Tel. 508 223 035

Ubojnia Skup bydła rzeźnego

Konkurencyjne ceny
Gotówka

Zapraszamy do współpracy
Tel. 663 702 238

SKUP bydła rzeźnego

Gotówka lub przelew

tel. 664 499 683

SKUP macior, knurów, tuczników i bydła

ATRAKCYJNA CENA

gotówka,
szybki
przelew



Tel. 880 203 189

TRANS PŁON OLEJNICZAK

► SKUP ZBÓŻ PASZOWYCH
I KONSUMPCYJNYCH

► SKUP KUKURYDZY
I RZEPAKU

odbiór własnym transportem
(ilość 25 ton)

► Usługi rolnicze m. in.:
siew kukurydzy
oraz buraków cukrowych

► Usługi transportowe

Kontakt: 730-730-720



SKUP BYDŁA SPRZEDAŻ CIELĄT

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń! 508 223 035 lub 601 450 997



CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI

ROGOFARM

SPRZEDAŻ CIELĄT - MOICHYNI

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
CIELĄT KRAJOWYCH

tel. 724-087-089

e-mail: rogofarm@o2.pl

Pałacowa/h Rawicza, ul. 22 Stycznia 2



SPRZEDAŻ CO ŚRODA

DANPOL ZDZIECHOWA

KUPOJEMY maciory i knury

Odbiór z gospodarstwa
Płatność gotówką
lub szybki przelew



tel. 608 439 125
609 218 648

SPRZEDAM

BYCZKI I JAŁÓWKI
RAS MIĘSNYCH
oraz KRZYŻÓWKI RAS MIĘSNYCH
RÓWNIEŻ NCB I HF

transport w cenie

601-057-112, 65 571-02-03



Skup byków,
krów, jałówek
Bydło 24h

GOTÓWKA

Tel. 882 749 366

SPRZEDAŻ CIELĄT

„BYSIO”



Sikorzyn 4

tel. 691 465 596

PRZEDSIĘBIORSTWO „BIS” SKUPEJE

bezrogie jałowice hodowlane
od 2 do 6 m-ca cielności
wydajność matki pow. 8 tys. kg mleka
oraz jałowice hodowlane i użytkowe
od 7 miesiąca cielności

ZGŁOSZENIA: (65) 57-38-631, (65) 57-27-336
poniedziałek - piątek 8.00 - 14.00

wiescirolnicze.pl

portal dla rolników

- ✓ Aktualne ceny żywca
- ✓ Ceny owoców i warzyw
- ✓ Uprawa roślin
- ✓ Hodowla zwierząt
- ✓ Wszystko o środkach unijnych
- ✓ Nowości techniczne



REKLAMUJ SIĘ NA PORTALU! » reklama@wiescirolnicze.pl

Coraz więcej właścicieli pól informuje nas o problemach na polach i łąkach. Nie mogą uporać się z dzikami, jeleniami i sarnami, które wyrządzają szkody w uprawach. Chwytają się mnóstwa sposobów na odstraszenie „niechcianych gości”. Te działania jednak nie przynoszą oczekiwanych skutków. - *Mamy łąki niedaleko lasów. Niestety duża ich część została przeryta przez dziki. Będę zwracała się o odszkodowanie* - mówi rolniczka z naszego terenu. Inni gospodarze zauważają straty wyrządzone przez zwierzynę leśną także w rzepaku i zbożach. Po wykryciu takiego zjawiska jedynym wyjściem jest poinformowanie o szkodach myśliwych i zwrócenie się o odszkodowanie. To, w jaki sposób będzie przebiegał proces uzyskania rekompensaty, zależy w dużej mierze od podejścia do sprawy samych myśliwych w danym rejonie.



Fot. Inklus - Fotolia

Trawa na łąkach i rzepak na polach jeszcze nie zdążyły dobrze się rozwinąć, a już pojawiają się problemy ze zwierzyną leśną. Rolnicy wnoszą o odszkodowania.

DZIKI wyrządzają na polach szkody

rolnych przez zwierzynę. Prócz tego zarządy okręgowe PZŁ powinny współpracować z izbami rolniczymi w zakresie inwentaryzacji zwierzyny poprzez zapraszanie przedstawicieli tej instytucji do udziału w liczeniu oraz na spotkania z kołami łowieckimi. Kolejną sprawą, z którą zwrócić się do myśliwych samorząd rolniczy, to informowanie rolników o dzierzawcach i obwodach łowieckich na wniosek izb rolniczych.

Szkody wyrządzone przez dziki doprowadzają do upadku gospodarstw

Samorząd rolniczy zarzucił Polskiemu Związkowi Łowieckiemu brak przejrzystości w zakresie wykonywania inwentaryzacji zwierzyny przez dzierzawców i zarządców obwodów łowieckich. Według izb rolniczych znaczący i stały wzrost populacji jeleniowatych oraz dzika powoduje szkody łowieckie na poziomie, który niejednokrotnie doprowadza gospodarstwa do upadku. Samorząd rolniczy wspominał, że wskazane byłoby zmniejszenie liczebności jeleniowatych na terenie woj. zachodniopomorskiego, pomorskiego oraz warmińsko-mazurskiego. W przypadku dzika - dalsza redukcja tego gatunku, w związku z afrykańskim pomorem świń, powinna doprowadzić do osiągnięcia zagęszczenia na poziomie nieprzekraczającym 0,5 osobnika/1 km².

DOROTA JAŃCZAK
„Więści Rolnicze”

Problemem jest brak myśliwych terenowych

O współpracy kół łowieckich z rolnikami rozmawiano podczas spotkania z udziałem podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzeja Koniecznego i podsekretarza stanu Andrzeja Szweda-Lewandowskiego z przedstawicielami izb rolniczych, Lasów Państwowych i Polskiego Związku Łowieckiego. Poruszono m.in. te-

mat problemów, na jakie napotykają rolnicy przy zgłaszaniu szkód łowieckich:

- niewłaściwe traktowanie poszkodowanych rolników przez myśliwych,
- brak współpracy z rolnikami i samorządami w zakresie przeciwdziałania szkodom łowieckim,
- brak myśliwych terenowych, którzy mogą doraźnie współdziałać z rolnikami w zakresie przeciwdziałania szkodom powodowanym przez zwierzynę grubą,

• usilne próby wykorzystywania niezajomości prawa przez poszkodowanych rolników przez niektóre koła łowieckie,

- w wielu zgłaszanych postulatach przez Izby Rolnicze przewija się temat arogancji kół łowieckich i ich członków w zakresie zgłaszania i szacowania szkód łowieckich,
- w przypadkach konfliktowych wskazane byłyby mediacje oraz etyczne i godne reprezentowanie Polskiego Związku Łowieckiego.

Wątpliwa współpraca związku łowieckiego z izbami rolnymi?

Według izb rolniczych zarządy okręgowe Polskiego Związku Łowieckiego powinny nawiązać współpracę z właściwymi wojewódzkimi i powiatowymi izbami rolniczymi w zakresie opiniowania umów dzierzawy dla kół łowieckich oraz minimalizowania konfliktów powstałych na styku koła łowieckie rolnik z uwagi na szkody wyrządzone w plodach i uprawach

Jaki wiek emerytalny dla rolników? Wiceminister rolnictwa wyjaśnia

Wiceminister rolnictwa Jacka Bogucki znów zabrał w Sejmie głos w sprawie emerytur rolniczych. Nie pozostawił żadnych wątpliwości.

- Czy ministerstwo rolnictwa planuje akcję informacyjną wyjaśniającą rolnikom przyczyny i skutki zmian w systemie rolniczych emerytur i ubezpieczeń w rolnictwie? - dopytywał podczas obrad Sejmu Krzysztof Głuchowski, poseł PiS. Zwrócił uwagę na to, że aktualnie w wielu miejscowościach województwa lubelskiego i nie tylko pojawiły się duże ilości ulotek kolportowanych przez polityków PSL na temat wieku emerytalnego rolników.

- Można z nich wyczytać m.in., że, cytując: „Polskie Stronnictwo Ludowe wywalczyło emerytury rolnicze, Prawo i Sprawiedliwość zabrało emerytury rolnicze, zmusza rolników do pracy o 5 lat dłużej, od 2018 r. wszyscy rolnicy będą pracować o 5 lat dłużej, 160 tys. zł - tyle straci rodzina na wsi przez likwidację emerytur rolniczych.” Ulotki utrzymane są w ciemnych, złowrogich barwach, są elementem propagandowej walki. Dlatego wieś lubelska, wieś polska oczekuje spraw-

nie przeprowadzonej i przekonywającej kampanii informacyjnej - zaznaczył poseł Głuchowski.

Z wyjaśnieniami pospieszył wiceminister rolnictwa Jacek Bogucki. Przypominał o tym, że podwyższenie wieku emerytalnego do 67 lat dla kobiet i mężczyzn zostało wprowadzone przepisami z 11 maja 2012 r., które weszły w życie 1 stycznia 2013 r.

- Ustawę w imieniu koalicji PO - PSL przedstawił ówczesny minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz, obecny szef partii PSL. Ustawę popierał także ówczesny minister rolnictwa Marek Sawicki. Za ustawą zagłosowało 27 posłów PSL - zwracał uwagę Jacek Bogucki.

Zaznaczył jednocześnie, że PiS spełniło obietnice wyborcze i obniżyło wiek emerytalny do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Dzięki temu w tym zakresie został przywrócony stan prawny obowiązujący przed 1 stycznia 2013 r.

Wiek emerytalny rolników jest więc taki sam jak dla pozostałych grup zawodowych - dla kobiet wynosi 60 lat, a dla mężczyzn - 65 lat - przypomniał wiceminister rolnictwa.

Jacek Bogucki przypomniał także, że przejściowy okres przechodzenia rolników na wcześniejszą emeryturę w wieku 55 dla kobiet i 60 dla mężczyzn (zapisany w ustawie z 2012 r.) wygasa z końcem tego roku.

Ustawę o Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Sejm znolizował w listopadzie 2016 r. W trakcie prac nad nowymi przepisami PSL zgłosił poprawkę dotyczącą utrzymania do końca 2020 r. wieku emerytalnego dla rolników na poziomie - 55 dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn. Ta poprawka została jednak odrzucona przez Sejm.

DOROTA JAŃCZAK
„Więści Rolnicze”

Ptasia grypa. Baloty słomy pod szczelnym przykryciem



Fot. Fotolia

Hodowcy drobiu, stosujący w kurnikach i na fermach ściółkę, będą musieli szczególnie przykrywać baloty słomy lub trzymać je w stodołach.

Wszystko po to, by jeszcze bardziej zabezpieczyć stado przed wirusem ptasiej grypy.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi wydał projekt rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie w sprawie zarządzenia środków związanych z wystąpieniem wysoce zjadliwej grypy ptaków. W dokumencie tym pojawił się zapis, zgodnie z którym hodowcy drobiu będą musieli zabezpieczyć w odpowiedni sposób słomę wykorzystywaną do ścielenia kurników i ferm.

Jak napisano w uzasadnieniu projektu rozporządzenia, jednym ze źródeł przenoszenia się wirusa ptasiej grypy jest zakażona słoma.

„W kilku ogniskach (szczególnie u gęsi), źródłem zakażenia była słoma, stojąca na polu w balotach (lub w kostkach) i niezabezpieczona przed dostępem dzikiego ptactwa. Należy podkreślić, że praktyka „dościelenia” obiektów jest bardzo powszechna (w wielu obiektach nawet dwukrotnie w ciągu dnia). Jeśli słoma nie zostanie poddana odpowiednim zabiegom, ryzyko powstania ogniska HPAI jest bardzo wysokie” - czytamy w uzasadnieniu do projektu rozporządzenia. Dlatego resort rolnictwa podjął decyzję o wydaniu nakazu dotyczącego zabezpieczenia słomy przez umieszczanie jej w budynkach (np. w stodołach), a na polach pod szczelnym przykryciem.

- Natomiast po wprowadzeniu do gospodarstwa zewnętrzna część balotów, stanowiąca największe ryzyko, powinna zostać poddana odkażeniu, przy użyciu środków możliwych do stosowania w obecności ptaków, a ponowne odkażenie materiałów używanych jako ściółka powinno mieć po jej wprowadzeniu do obiektu i dościeleniu - tłumaczy Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Resort rolnictwa dodaje, że „należy zmienić obowiązujące rozporządzenie i podnieść poziom bioasekuracji na obszarze kraju, w tym podkreślić konieczność zabezpieczenia ściółki używanej w gospodarstwach przy hodowli i to w skuteczny sposób, czyli zapewniający pełne i dokładne okrywanie materiału, który jest przeznaczony na ściółkę lub utrzymanie go w zamkniętych pomieszczeniach”.

Do tej pory 23 państwa europejskie oficjalnie podały, iż pojawiła się u nich ptasia grypa (Austria, Bułgaria, Chorwacja, Czarnogóra, Czechy, Dania, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Niemcy, Polska, Portugalia, Rosja, Rumunia, Serbia, Słowenia, Szwajcaria, Szwecja, Wielka Brytania, Węgry).

W samej Polsce do 17 marca wykryto 65 ognisk ptasiej grypy. Ostatni z nich pojawił się w gospodarstwie rolnym w gminie Skawina (powiat krakowski, województwo małopolskie). Wirus zaatakował stado o wielkości 23 sztuk drobiu.

DOROTA JAŃCZAK
„Więści Rolnicze”



Fot. Catalin Petrelea - Fotolia

II LIGA (GRUPA II)

Sobota 8 kwietnia 16.00



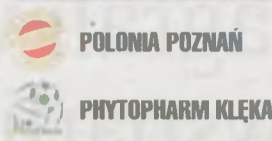
KALISKA KLASA OKRĘGOWA

Niedziela 9 kwietnia 16.00



WIELKOPOLSKA LIGA JUN. ST.

Sobota 8 kwietnia 16.00



WIELKOPOLSKA LIGA JUN. MŁ.

Sobota 8 kwietnia 13.00



ZAPOWIEDZI SPOTKAŃ

Frajerskie błędy przyczyną klęski z Lechem

► Kibice wierzyli, że pechową przegraną z Pogonią II Szczecin Jarota Jarocin powetuje sobie w spotkaniu z rezerwami Lecha Poznań. Rzeczywistość okazała się jednak brutalna.

Fatalnie dla Jaroty rozpoczęło się wyjazdowe spotkanie do Wronek. Strata bramki już w 11. minucie ustawiła grę i dała jeszcze więcej pewności siebie piłkarzom Lecha II Poznań. Tak szybka strata gola bolała tym bardziej, że od początku to Jarota stworzyła więcej zagrożenia pod bramką rywali.

Drugi gol obnażył błędy w defensywie. Po wyrzucie piłki z autu na wysokości pola karnego, ta trafiła do Niklasa Zulcia, zupełnie niepilnowanego w polu karnym, który zdążył spokojnie przyjąć i wpakować do siatki. Trenerowi JKS-u Januszowi Niedźwiedziowi dosłownie opadły ręce. - *Te dwa gole wpadły gorzej niż w meczu juniorów. To, co się wydarzyło, to kuriozum. Wstyd* - skomentował po spotkaniu Piotr

Garbarek, kapitan Jaroty.

Przerwa niewiele pomogła. - *Chcieliśmy zrobić wszystko, żeby skończyło się do remisu. I na dzień dobry dostaliśmy gola na 0:3. Znow „z niczego”. Po prostu daliśmy Lechowi prezent - ocenił trener Niedźwiedź. W 49. minucie, a więc kilkadziesiąt sekund po stracie trzeciej bramki, udało się strzelić gola kontaktowego. Jego autorem był Mateusz Molewski, który przed polem karnym minął bramkarza rywali i wpakował piłkę niemal do pustej siatki. Kiedy wydawało się, że jeszcze nie wszystko stracone, sędzia ukarał „Molesia” czerwoną kartką za faul i Jarota do końca meczu grała w dziesiątkę. - *Wtedy mieliśmy wybór: albo cofnąć się do obrony i spróbować dowieźć ten wynik do końca, albo zaryzko-**

wać i szukać bramki kontaktowej, żeby w końcówce narobić bałaganu. Nie udało się go zrobić - wyjaśnił szkoleniowiec JKS-u.

Jarota zaryzykowała, ale kilka razy naraziła się na niebezpieczne kontrataki ze strony Lecha i licznik straconych bramek zatrzymał się na pięciu. - *O tak wysokiej porażce zdecydowała tragiczna nieskuteczność. Mieliśmy cztery stuprocentowe sytuacje i nie potrafiliśmy strzelić z pięciu metrów do bramki. Stworzyliśmy sobie jeszcze lepsze sytuacje niż w meczu z Pogonią II Szczecin, a Lech miał dwie okazje i prowadził już 2:0 - kontynuował Niedźwiedź.*

Po zakończeniu spotkania żaden z piłkarzy jarocińskiej drużyny nie szukał usprawiedliwienia. - *Dwie pierwsze bramki, które padły prak-*

tycznie z autu, to dramat. Co tu więcej powiedzieć - pytał retorycznie Garbarek, a Michał Grobelny dodał: - *Co tu oceniać? Wynik mówi sam za siebie i jakkolwiek komentarz jest zbędny.*

W trochę innym tonie wypowiedział się natomiast Ivan Djurdjević, były piłkarz Kolejorza, a obecnie trener rezerw Lecha. - *Wiedzieliśmy, że Jarota jest bardzo groźnym przeciwnikiem i ma niezwykle doświadczonych zawodników. Nasi rywale stworzyli sporo zagrożenia ze stałych fragmentów gry, ale wyczuliśmy ich i jako pierwsi zdobyliśmy bramkę. Czerwona kartka ustawiła dalszy przebieg spotkania i mogliśmy cieszyć się grą. Nasi rywale pokazali jednak wiele ambicji.*

(seb)



Janusz Niedźwiedź
trener Jaroty

Brak skuteczności to w tym momencie nasz jedyny mankament. Musimy to poprawić, a znów zaczniemy wygrywać.



Piotr Garbarek
kapitan Jaroty

Myszę, że przyczyną porażki były nasze frajerskie błędy.

⊕ liczba sytuacji podbramkowych ⊕ ambicja ⊖ nieskuteczność ⊖ błędy w obronie



LECH II POZNAŃ

1:0 - Dawid Kurminowski (11.), 2:0 - Niklas Zulciak (39.), 3:0 - Paweł Tomczyk (48.), 4:1 - Paweł Tomczyk (80.), 5:1 - Marek Mróz (84.)

5:1

(2:0)

JAROTA JAROCIN

3:1 - Mateusz Molewski (49.)



Minimalna porażka na inaugurację sezonu

Rugbiści Sparty Jarocin przegrali pierwszy mecz II ligi seniorów w nowym sezonie. Początek wyjazdowego spotkania przeciwko Alfie Bydgoszcz nie zwiastował porażki. Tym bardziej, że do przerwy Spartanie prowadzili 15:7. W drugiej odsłonie gospodarze zdominowali jednak naszych zawodników zdobywając 12 punktów. W tym czasie Spartanie nie odpowiedzieli żadną zdobyczą punktową, a mecz zakończył się wynikiem 19:15 dla Alf.

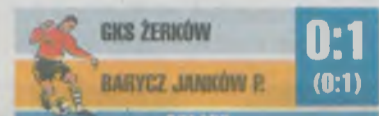
Mimo przegranej nasi zawodnicy nie mają powodów do złości, bo po dobrej grze i walce do samego końca ulegli raptem dwoma podwyższeniami. Będą mogli się zrehabilitować podczas meczu przeciwko Chaosowi Poznań, który zostanie rozegrany 9 kwietnia o godz. 14.00 na boisku przy ul. Maratońskiej w Jarocinie. (seb)

Myśleli, że wygrają bez problemów

Drugą porażkę z rzędu odnieśli piłkarze GKS-u Żerków w rundzie wiosennej kaliskiej ligi okręgowej. - *Atakowaliśmy przez cały mecz i mieliśmy sporo sytuacji, ale bramkarz gości spisywał się bardzo dobrze i wybronił kilka trudnych strzałów - mówi Aleksander Stachowiak, trener GKS-u.*

Mimo przewagi pod bramką Baryczy Jankowa Przygodzkiego, gospodarze nie potrafili zakończyć golem zadnej z akcji. Co innego rywali, którzy mieli raptem trzy szanse i udało im się zdobyć - jak się później okazało - jedyną bramkę w meczu.

Od 33. minuty gospodarze musieli gonić wynik, ale piłkarze Baryczy cofnęli się do obrony skutecznie utrudniając przedostanie się pod swoją bramkę zawodnikom z Żerkowa. - *To była pechowa porażka. Szkoda, że straciliśmy trzy punkty, ale to wina naszej nieskuteczności. Mieliśmy przewagę w posiadaniu piłki, ale nie potrafiliśmy tego wykorzystać. Przed meczem sądziłem, że bez problemu poradzimy sobie z tym zespołem, ale okazało się inaczej - podsumowuje Stachowiak.* (seb)



GKS: D. Wielński - D. Grzebyśzak (60. K. Wielński), H. Grzebyśzak, T. Potocki, P. Dutkowiak, P. Kempa, A. Maciejowski, M. Jujka (P. Kujawa), S. Wach, T. Zaremba, A. Tłoczek

0:1 - Damian Grzegorzowski (33.)

GAZETA Jarocińska

Nakład: 8 500 egz. ISSN 1230-851X

WYDAWCA

ADRES REDAKCJI

63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
e-mail: redakcja@jarocinska.pl
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY

Anna Legowicz-Gogolkiewicz, a.gogolkiewicz@jarocinska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI

Jacek Kaliszán, j.kaliszan@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Anna Koneczna, Anna Kopras-Fijolek, Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Bartosz Nawrocki, Aleksandra Piarczyk, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk, Lidia Sokowicz, Sebastian Matyszczyk

WSPÓŁPRACUJĄ:

Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak



Czytaj nas też na: facebook.com/GazetaJarocinska

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE

(62) 749-86-46
Danusz Fijolek, d.fijolek@jarocinska.pl
Beata Frąckowiak-Piotrowicz
b.piotrowicz@jarocinska.pl
Barbara Dzierła, b.dzierla@jarocinska.pl
Łukasz Zięciak, l.zięciak@jarocinska.pl
Szymon Molina, s.molina@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY

tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak (508/318-922)
a.antczak@jarocinska.pl
Angelika Włodarczyk (509/082-772)
a.wlodarczyk@jarocinska.pl
Paulina Horbacz

DZIENNIKARZ DŻURNY

(62) 332-20-33, 500/191-014

BIURO OGŁOSZEN

Jarocin, ul. Kilińskiego 1 (wejście od al. Niepodległości), tel. (62) 505-30-00
czynne w poniedziałki 8.00 - 16.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEN

Jarocin, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68
Kotlin, Sklep Przemysłowy, M. Lyskawka, ul. Rymarkiewicza 1G
Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78
Żerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

WYDAWCA

Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA

Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT

Karolina Pechalák (62) 747-15-31
k.pechalak@jarocinska.pl

Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adaptacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy.

PRENUMERATA

REALIZOWANA

PRZEZ RUCH S.A.

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl
Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 - czynne w godzinach 7.00 - 18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.



Od lewej stoją Jacek Tomczak, Rafał Kubacki i Nikodem Staszak

Judocy są w formie, trenowali z mistrzem

W bardzo dobrej formie są zawodnicy Ipponu Jarocin. Potwierdzili to podczas marcowych zawodów w różnych częściach Polski. W Sobótce podczas Super Ligi Judo Mateusz Andrzejczak zajął pierwsze miejsce, a na niższych stopniach podium stali w swoich kategoriach wagowych także Michał Smektała (drugi) i Samanta Jędrzejczak (trzecia).

- Mateusz spisał się bardzo dobrze wygrywając wszystkie trzy walki przed czasem. Michałowi też nie można niczego zarzucić. Pokonał dwóch rywali, ale przegrał w decydującym starciu, choć miał szansę na zwycięstwo - ocenia Jacek Tomczak, trener Ipponu Jarocin. Podczas zawodów Super Ligi mło-

dzi judocy mieli okazję wziąć udział w 1,5-godzinym treningu prowadzonym przez Rafała Kubackiego, dwukrotnego mistrza świata i trzykrotnego olimpijczyka. - To było duże przeżycie dla naszych zawodników - mówi Tomczak.

Kilka dni później Mateusz Andrzejczak i Borys Tondaś wzięli udział w zawodach w Brzegu pod Opolem. - Mateusz wygrał cztery walki przed czasem, a Borys stoczył trzy, z czego dwie wygrał, a w ostatniej uległ przeciwnikowi zajmując drugie miejsce. To był jubileuszowy turniej z okazji pięciolecia tamtejszego klubu Sakura - relacjonuje trener Tomczak.

(seb)

► Rzucił na matę przeciwnika warzącego niemal 150 kg

Stawomir Hetmańczyk wygrał turniej Masters Nastula Cup w Łomiankach w kategorii +100 kg. Nasz zawodnik w finałowej walce rzucił na matę przeciwnika ważącego niemal 150 kg, czym wzbudził podziw wśród obserwatorów tej zaciętej rywalizacji. *- To jest naprawdę wielka sztuka, w ten sposób rzucić zawodnika ważącego prawie 150 kg i to jeszcze z przewrotem - tłumaczy Jacek Tomczak.*

Zegrali w tenisa i wsparli uczniów

Piętnaście razy stawali na podium pingpongści z naszego terenu podczas XXI Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar Rady Gminy Nowe Miasto. Dwudniowa rywalizacja toczyła się z podziałem na osiem

kategorií wiekowych. Najstarszy zawodnik miał 56 lat, a najmłodszy - 11. Uczestnicy rozegrali ponad 140 meczów, a najwytrwalsi, którzy startowali w dwóch kategoriach (w tyłu maksymalnie można było

wziąć udział), wystąpili jednego dnia w kilkunastu pojedynkach.

Pieniądze z wpisowego (ok. 400 zł) zostały przeznaczone na działalność Rady Rodziców Szkoły Podstawowej w Boguszynie. (seb)



Zawodnicy kategorii open i organizatorzy stanęli do wspólnego zdjęcia po zakończeniu turnieju

Szkoła podstawowa (dziewczeta)
I. Aleksandra Rzepecka (SP Mieszaków)
II. Patrycja Rodziak (SP Boguszyn)
III. Martyna Klemm (SP Mieszaków)
Szkoła podstawowa (chłopcy)
I. Oskar Grewling (SP Książ Wlkp.)
II. Marcel Kapturek (SP Mchy)
III. Kacper Kapturek (SP Mchy)

Gimnazjum (dziewczeta)
I. Natalia Nawrocka (Wolica Pusta)
II. Natalia Buchwald (Chromiec)
III. Aleksandra Augustyniak (Chocicza)
Gimnazjum (chłopcy)
I. Jan Kamrowski (Bieżdzieladów)
II. Wojciech Zawadzki (Boguszyn)
III. Jakub Grynia (Olszewo)

Open
I. Mateusz Grobelniak (Jarocin)
II. Damian Filipiak (Jarocin)
III. Maciej Banach (Jaszkowo)
Kobiety (do 16 lat)
I. Agnieszka Mikołajczak (Utrata)
II. Marta Kościelniak (Chocicza)
III. Małgorzata Schwartz (Jarocin)

Amatorzy (16-35 lat)
I. Waldemar Nawrocki (Boguszyn)
II. Damian Filipiak (Jarocin)
III. Tobiasz Klemm (Dolsk)
Amatorzy (36 lat i starsi)
I. Ireneusz Lewandowski (Magdalenki)
II. Bolesław Piechocki (Książ Wlkp.)
III. Maciej Banach (Jaszkowo)

Jarota zamknięta rok z zyskiem

112 tys. zł nadwyżki budżetowej zaksięgowala Jarota Jarocin na koniec ubiegłego roku. Taką informację podały podczas walnego zebrania członków zarządu władze klubu. *- Ten wynik pozwolił nam pokryć część strat i pozbyć się ciężaru zadłużenia, które mieliśmy z ubiegłych lat - powiedział Hubert Bachorz, prezes JKS-u. - Panie burmistrzu, melduję wykonanie zada-*

nia. Obiecałem, że 40 proc. budżetu pokryjemy z naszych starań związanych z walką o klubowe finanse i udało się to wykonać - dodał.

Członkowie klubu jednogłośnie przyjęli sprawozdanie finansowe, a także wniosek by nadać tytuł honorowego członka klubu Stanisławowi Kujawie - człowiekowi, który do niedawna był obecnym na każdym

meczu seniorskiej drużyny.

Ostatnio przeszedł udar, miał także amputowaną nogę. Kibice jednak nie zapomnieli o nim i podczas ligowego meczu przeciwko Polonii Środa Wlkp. przeprowadzili zbiórkę pieniędzy. Zebraną kwotę 417 zł przekazali mu podczas odwiedzin, by pomóc w leczeniu. (seb)

Chcieli zdobyć medal. Wrócili z czternastoma

Aż 14 medali przywieźli warcabiści UKS-u Komorzanka Komorze z Mistrzostw Polski Juniorów w Lipnie.

Nasi sportowcy poprawili tym samym ubiegłoroczny wynik o sześć krążków. Zawodnicy dokonali rzeczy niezwyklej, bo w rywalizacji wzięło udział 160 zawodników z 45 klubów, a wśród nich byli mistrzowie i medalisci mistrzostw Polski, Europy i świata z poprzednich lat.

- Wiedzieliśmy, że kluby nie będą nas postrzegały w roli nowicjuszy. Cel, jaki zakla-

daliśmy sobie przed startem, to walka o jak najwyższe miejsce oraz zdobycie jakiegokolwiek medalu. Dla naszego klubu i zawodników był to trzeci start na tego typu zawodach i okazało się, że odnieśliśmy ogromny sukces - mówi Andrzej Ziaja, trener Komorzanka Komorze.

To kolejne Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w warcabach klasycznych, w których wziął udział klub z gminy Żerków. Tym razem nasi reprezentanci zdobywali medale seryjnie. Amelia Jankowska przywozila trzy krążki (dwa złote, srebrny) i była odkryciem

tych zawodów. Bartosz Skiba również wywalczył trzy medale (złoty i dwa srebrne). Po dwa krążki zdobyli Patrycja Tomczak (oba złote), Aleksandra Łukomska (złoto i brąz), Klaudia Kościńska (złoto i brąz) oraz Maksymilian Hałas (srebro i brąz). *- Sukcesy naszych zawodników pokazują, że nawet mały klub może okazać się wielkim. Po tych zawodach zapewne Amelia, Bartek i Ola będą w ścisłej kadrze Polski - cieszy się Andrzej Ziaja.*

(seb)

Klasyfikacja klubów IX Drużynowych Mistrzostw Polski

Juniorzy do lat 8
I. UKS Komorzanka Komorze I
II. UKS Roszada Lipno
III. OKS Sokół Wrocław

Juniorzy do lat 10
I. UKS Komorzanka Komorze I
II. UKS Roszada Lipno
III. OKS Sokół Wrocław

Juniorzy do lat 10
I. UKS Roszada Lipno
II. UKS Komorzanka Komorze I
III. UKS Komorzanka Komorze II

Juniorzy do lat 13
I. UKS Roszada Lipno
II. UKS Unia Horyniec Zdrój
III. UKS Komorzanka Komorze II

Juniorzy do lat 8 (gra blyskawiczna)
I. Amelia Jankowska (UKS Komorzanka Komorze)
II. Milena Śliwa (SWS Pomóżmy Razem Stary Dzików)

Juniorzy do lat 10 (gra blyskawiczna)
I. Filip Gotowski (MDK I Bydgoszcz)
II. Michał Szumlewicz (UKS Komorzanka Komorze)
III. Miłosz Ciurko (SWS Pomóżmy Razem Stary Dzików)

Juniorzy do lat 10
I. Karolina Pawlak - (OKS Sokół Wrocław)
II. Amelia Bajk - (LWKS Złote Piony Bielawa)
III. Aleksandra Łukomska (UKS Komorzanka Komorze)

Juniorzy do lat 10
I. Dominik Rubaj (SIN Razem Świecie)
II. Bartosz Skiba (UKS Komorzanka Komorze)
III. Mateusz Wysokiński (UKS Roszada Lipno)

Komorzanka: Amelia Jankowska, Klaudia Kościńska, Dominika Świętek, Karina Kobylska, Aleksandra Łukomska, Aleksandra Pańczak, Zofia Ławnicka, Patrycja Tomczak, Amelia Przybylska, Weronika Koniczna, Dominika Koniczna, Patrycja Wawrzyniak, Julia Walczak, Karolina Zielińska, Michał Szumlewicz, Kacper Rogowski, Bartosz Mielczarek, Antoni Kościński, Nikodem Sarbinowski, Bartosz Skiba, Jakub Szymański, Jan Gałązka, Maksymilian Hałas, Filip Borkiewicz, Paweł Idziaszek, Allan Jankowski



Warcabiści Komorzanka odnieśli wielki sukces podczas Mistrzostw Polski Juniorów w Lipnie